

PRZEGŁAD SPORTOWY

Cena
15 zł

Nr 10

Warszawa, czwartek 2 lutego 1950 r.

Rok V

Sportowa ofensywa ideologiczno-organizacyjna ZMP

31 STYCZNIA br. Prezydium Zarządu Głównego ZMP obradowało nad pracą ZMP w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Prezydium podjęło w tej sprawie uchwałę, w której stwierdza, że dotychczasową swą pracą ZMP przyczynił się do umasowienia wychowania fizycznego i sportu. Świadczy o tym masowy udział ZMP-owców w biegach narodowych i marszach jesienią. ZMP wykorzystuje formy sportowe dla wielkich akcji politycznych, organizując sztafety dla uczczenia Kongresu PZPR, V rocznicy PKWN i 70 rocznicy urodzin Generalissimu S. Stalina.

Uchwała podkreśla, że mimo tych wielkich osiągnięć: „były jednak w pracy ZMP na polu kultury fizycznej błędy, na które zwróciła uwagę uchwała Biura Politycznego KC PZPR. Kierując się wskazaniami Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium ZG ZMP stwierdza, że kultura fizyczna i sport jest jednym z podstawowych elementów wychowania i musi stać się ważnym odcinkiem politycznej, ideowej - wychowawczej i organizacyjnej pracy całej ZMP-owskiej organizacji”.

Prezydium nakreśliło zadania ZMP na polu kultury fizycznej. Pierwszym z nich jest umasowienie i upowszechnienie wychowania fizycznego i sportu wśród młodzieży. Czynnikiem i sprawdzianem tego będzie ilość zdobywanych Odznak Sprawności Fizycznej oraz liczba i czynna działalność kół sportowych i Ludowych Zespołów Sportowych.

Drugim zadaniem ZMP jest ciągła troska o tworzenie nowej, rekrutującej się z młodzieży robotniczej i chłopskiej, kadry instruktorów i działaczy wychowania fizycznego i sportu oraz troska o stałe podnoszenie poziomu ideowego i fachowego masy sportowców.

ZMP winien dbać o oblicze ideowe wychowania fizycznego i sportu, o stałe podnoszenie poziomu moralnego szerokich rzesz sportowców.

Dla wykonania powyższych zadań, Prezydium ZG ZMP poleciło: robotniczym, wiejskim i szkolnym kołom ZMP otoczyć stałą opieką istniejące na ich terenie koła sportowe, kluby, Ludowe Zespoły Sportowe i dbać o ich rozwój przez organizowanie wspólnie z kołami sportowymi lub Ludowymi Zespołami Sportowymi imprez masowych, prób na OSFiz, organizowanie turystyki, aktywny udział ZMP-owców w pracach kół i klubów sportowych oraz organizowanie pogadanek i odczytów, dyskusji i wieczorów świetlicowych.

Wykonując zadania, stojące przed ZMP, w zakresie kultury fizycznej, organizacja zwracać będzie szczególną uwagę na sprawę rozwoju sportu na wsi, jako na odcinek wymagający największej pomocy i opieki.

W zakończeniu uchwały czytamy: „Za wzór w tej pracy służyć nam będą doświadczenia i osiągnięcia Komсомолu — inspiratora i organizatora radzieckiego ruchu sportowego. Wychowanie fizyczne i sport, będąc nieodłącznym elementem pełnego wykonania planu 6-letniego, winny stać się jedną z wielkich sił, jednoczących młodzież pod przewodnictwem ZMP w pracy dla Polski i w walce o Pokój”.

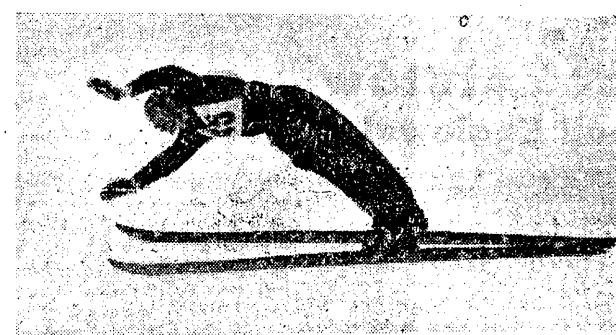
Konkurs - Plebiscyt na najlepszego sportowca Polski w roku 1949

Wyniki konkursu - plebiscytu wraz z wykazem Zwycięzców-Członków i nagrodami ogłosimy w czwartek, 9 lutego 1950 r.

Wieś oczkiem w głowie

Wykonując zadania, stojące przed ZMP w dziedzinie kultury fizycznej winna cała organizacja zwrócić szczególną uwagę na sprawę rozwoju kultury fizycznej wsi. Jest to bowiem odcinek, wymagający największej pomocy i opieki ze strony ZMP, stwarzający jednocześnie wielkie możliwości umasowienia wiejskiej organizacji ZMP-owskiej.

Młodzież wiejska jest najbardziej wystawiona na oddziaływanie wroga klasowego w postaci bogaczy wiejskich i reakcyjnej części kleru. Trzeba, przez wykorzystanie atrakcyjności WF i Sportu, wyrwać młodzież wiejską z pod wrogi wpływów, związując ją z organizacją ZMP-owską i włączając do budownictwa socjalistycznego.



Janek Kula

po odbiciu się z progu zaczyna „ciągnąć” do przodu. Nieruchome ramiona przedłużają linię ciała.

Marusarz nie skapitulował

— jeszcze raz walczy z Kulą
Ciaptak - „inwalida” w Tatrzańskim Łomnicy

ZAKOPANE, 1.2. (tel. wł.). Zakopane emocjonuje się już konkursem skoków, który odbędzie się w czwartek. Będzie to rewanż za niedzielną porażkę na mistrzostwo Polski. Skoki odbędą się z pełnego rozbiegu, co da duże szanse Staszewskiemu Marusarzowi na zrewanżowanie się Kuli. Ostatnie dni tzn. wtorek i środa na Krokwi trenowali wszyscy skoczkowie.

Z Uchwał ZMP

Sprzęt sportowy Sport wyczynowy

W 8 PUNKCIE uchwał Prezydium ZMP, skierowanym do kół robotniczych i szkolnych oraz do zarządów i Zakładów Szkolnych ZMP czytamy:

„Zabezpieczenie słusznego użytkowania funduszy przydzielonych dla danego koła przez Zrzeszenia Sportowe, Zakład Pracy, ZSCH lub szkołę, dbałość o właściwe wykorzystanie i konserwację sprzętu i urządzeń sportowych, mobilizowanie członków koła sportowego do społecznej pracy przy budowie podstawowych urządzeń sportowych i wykonywania zastępczego sprzętu sportowego we własnym zakresie”.

A na odcinku sportu wyczynowego:

„Zwrócić uwagę na należytą pracę i prawidłowy rozwój klubów sportowych, zapewnić udział ZMP-owskich aktywistów w pracach ich Zarządów, interesować się specjalnie rozwojem ideologicznym i warunkami bytowymi młodych sportowców wyczynowców, osłagających dobre wyniki, wciągając ich do pracy propagandowo-organizacyjnej wśród młodzieży, realizując hasło „Wszyscy młodzi wyczynowcy sportowi aktywistami ZMP”.

Stadion na 50.000 widzów w 1951 r. stanie na terenie Mokotowa

Wywiad przedstawiciela „Przeglądu” z prof. arch. J. Hryniewieckim

WARSZAWA otrzyma za półtora roku nowoczesny park sportowy, który w dużej mierze zaspokoi potrzeby kultury fizycznej mieszkańców stolicy.

Park ten powstanie w dzielnicy południowej miasta, naprzeciw Parku Dreszera, między ulicami: Piaseczyńska, Puławska, Dolną i przyszlą ul. Okolską. Dzielnica ta była dotychczas zupełnie pozbawiona urządzeń sportowych. Do budowy stadionu, który będzie głównym elementem parku, wyznaczono naturalną „trybunę” — skarpe. W oparciu o skarpe, powstały właśnie przed wojną Dynasy i w mniejszym już stopniu Park Sobińskiego. Realizację budowy parku podjęła Gwardia. Park będzie dzielnicowy, zanim w przyszłości powstanie w południowej części Warszawy, stołeczne tereny sportowe w skali olimpijskiej.

PROJEKTOWACĄ parku jest prof. inż. arch. Jerzy Hryniewiecki, który podzielił się z nami szczegółami budowy:

— Powierzchnia parku wynosi 20 ha, jest to więc duży teren. Głównym elementem parku będzie stadion na 50.000 widzów, następnie basen z trybunami na 5.000 widzów i kort tenisowy z trybunami na 5.000 widzów. Nadto przewiduje się na górnym poziomie w pobliżu ul. Puławskiej budowę krytej pływalni i hali sportowej na ok. 10.000 widzów.

Z KAŻDEGO MIEJSCA WIDAC

Widownia stadionu usytuowana jest w samej skarpie, jako ukształtowana forma dotychczasowego wysypiska gruzowego. Stadion będzie różnił się od innych tym, że będzie miał wielką widownię jednostronną w sto sunku do boiska, w czym będzie upodobniony do starożytnych stadionów greckich. Widz na stadionie nie będzie miał uczucia jakby zamkniętego w kotle. Stadion Gwardii będzie więc niby połową stadionu olimpijskiego. Trybuny będą z jednej strony z 55 rzędami, stół skarpy o różnicy wysokości 20 m. Boisko będzie na dolnym poziomie.

WIRAZ — NIEPOPULARNE

Charakterystyczną cechą stadionu jest, że na węższych krańcach boiska nie będzie trybun. Doświadczenie wykazało, że miejsca na krzywych są najmniej korzystne dla widza, dlatego też w nowoczesnym budownictwie unika się trybun bocznych. Podobny stadion, tylko niemal dwukrotnie większy, buduje się obecnie w Stalingradzie.

Drugą charakterystyczną cechą na szego stadionu jest ta, że trybuny mają formę o przekroju hyperboli, który daje najlepsze warunki widoczności.

Gdy wymieniono w Budapeszcie wszystkie celuloidowe piłeczki...

BUDAPESZT, 1.11 (tel. wł.).

OTYM, jak wielkim powodzeniem cieszy się nasza drużyna pingpongowa świadczy fakt, że przedstawiciele węgierskich związków okręgowych niejednokrotnie zwracali się do polskiego kierownictwa z propozycją zorganizowania meczów na terenie Węgier. Kierownictwo nasze najchętniej przyjąłoby, gdyż jest to dla nas wielką okazją, gdzie znajduje się największa fabryka lokomotyw i największy procent pracowników pracy, dzierżących do dziś wiele rekordów pracy Republiki Węgierskiej.

W BANKIECIE u burmistrza. kierownik naszej drużyny, załatwił kilka ważnych spraw. Przede wszyst-

ności dla wszystkich widzów. Trybuny nie będą kryte.

Wszystkie miejsca na stadionie będą siedzące. W ten sposób realizujemy zasadę jednakowych warunków dla wszystkich widzów, zarówno pod względem wygody, jak i widoczności.

Stadion będzie służył w zasadzie lekkoatletyce i piłce nożnej. Obwód bieżni wyniesie 400 m, według wszelkich reguł stadionu olimpijskiego. Nadto będzie można przeprowadzać na stadionie bieg 3.000 m przez przeszkody.

BOCZNICA TRAMWAJOWA

Stadion otrzyma wielkie dojeżdża i dojeżdża od ulic: Puławskiej, Belwederskiej i Dolnej. Będą one dostatecznie szerokie, aby można było szybko rozładować publiczność. Dzięki takim urządzeniom wewnątrz wielkiego stadionu Dynamo w Moskwie opróżnia się w ciągu 15 min., a tereny przyległe do stadionu — w 30 min.

Na teren stadionu będzie skierowana bocznicą linii tramwajowej. Zaletą stadionu jest jego bliskie położenie od wa-

żnej arterii, którą jest ul. Puławska, z drugiej zaś strony Belwederska, co stwarza doskonałe warunki obsługi stadionu.

Na dolnym terenie stadionu będzie kilka boisk treningowych. Piłkarskie boisko treningowe będzie identyczne z głównym, co ma na celu stworzenie jednakowych warunków. Wszystkie boiska zarówno główne, jak i treningowe leżą na dolnym terenie, co daje gwarancję odpowiedniego nawilżenia terenu, a co za tym idzie — zachowania dobrej zieleności. Dąży się do tego, aby stadion był wyposażony w dzieła sztuki w postaci rzeźb, fontann itp., aby nadać stadionowi i otaczającemu terenowi charakter realizmu socjalistycznego i wprowadzenia szerokich mas ludowych zapędniających stadion i park — w atmosferę sztuki.

TOR SANECZKOWY

Na stoku skarpy będą urządzenia dla sportów zimowych młodzieży i dzieci, jak tor saneczkarski, teren do nauki jazdy na nartach.

Teren parku ma wielkie rezerwy, ciągnące się między stadionem a ul. Belwederską i w przyszłości daje szerokie możliwości rozwojowe założeni sportowych, jak tor kolarski, który dotychczas nie znalazł miejsca w programie stadionu i parku.

W 1950 roku przewiduje się następujące prace: roboty główne ziemne, melioracyjne, przygotowanie nawierzchni boisk i placów, dojazdów i dojeżdż. W 1951 r. na przygotowanym terenie będą wykonywane inwestycje architektoniczne. Stadion i tereny sportowe będą oddane w całości do użytku w drugiej połowie 1951 roku.

Rozmowę przeprowadził
Z. Weiss



Józef Marusarz

w szybkim tempie mija jedną z bramek na trasie slalomu w Suchym Złobie na XXV jubileuszowych mistrzostwach narciarskich Polski
Foto API

od swego męża. Pani Varkony jest jedyną kobietą, która ma dyplom sędzią międzynarodowego i prowadziła większość naszych spotkań.

SPOTKANIE Polska — Austria Strwało niemal 5 godzin. Trzy stoły oddawna już świeciły pustką, a jednak nikt z publiczności nie wychodził z sali, śledząc z zapartym oddechem niezwykle emocjonującą walkę naszych graczy. Na widowni byli obecni prawie wszyscy uczestnicy mistrzostw, którzy przyjeżdżali z obcych krajów, bacznie obserwowali przebieg tego spotkania.

W. Wieroniej
PRZEBIEG MISTRZOSTW — NA STR. 2

Sukces pingpongistów CSR i Węgier

4 zwycięstwa i 4 przegrane Polski

BUDAPESZT, 1.2 (Tel. wł.). — Ostatni akt drużynowych mistrzostw świata w ping-pongu, mamy już za sobą. Znamy mistrzów świata na rok 1950. W odróżnieniu od dawniejszych mistrzostw, tegoroczne zakończyły się pełnym triumfem reprezentantów państw demokratycznych. Drugą niespodzianką była niezaangażowanie pingpongistów polskich, którzy w silnej konkurencji, w najliczniejszej grupie, zajęli piąte miejsce.

Przechodząc do omówienia walk w poszczególnych grupach, przede wszystkim

Rumunki mistrzyniami świata w pingpongu

BUDAPESZT, 1.2 (tel. wł.). — Krocząc od zwycięstwa do zwycięstwa Rumunki wygrały w finałowym spotkaniu mecz z drużyną Węgier 3:2. Sensacją, z którą się jednak już liczo no było gładkie zwycięstwo Rumunki Roseanu nad mistrzynią świata — Farkas 2:0 (21:18, 21:19).

Wyniki: Roseanu (R) — Farkas (W) 2:0 (21:18, 21:19); Kolosvari (R) — Karpati (W) 2:0 (21:17, 21:15); Farkas (W) — Kolosvari (R) 2:0 (21:19, 21:14); Roseanu (R) — Karpati (W) 2:0 (21:14, 21:12). Gra podwójna: Farkas, Karpati (W) — Roseanu, Slavescu (R) 2:1 (14:21, 21:18, 21:14).

Z ostatniej chwili

CSR mistrzem świata

Dramatyczny finał w Budapeszcie

Kontuzja Węgry decyduje o wyniku

BUDAPESZT, 1.2. (tel. wł.). Finałowe spotkanie w tenisie stołowym mężczyzn o mistrzostwo świata pomiędzy CSR i Węgrami przyniosło zwycięstwo CSR 5:3. Człowiek reprezentant Węgier, Koczian grał z kontuzjowaną nogą, a podczas pierwszego spotkania tak ją nadwyrężył, że w następnej grze oddał punkty, niemal bez walki, a do trzeciej w ogóle nie przystąpił, co zdecydowało o przegranej Węgier, bowiem z pewnością pokonałby Terebę. Stan meczu byłby wówczas 4:4 i o wyniku zdecydowałoby dopiero 9 spotkanie.

WYNIKI

Andreadis — Koczian 2:1 (21:19, 17:21, 21:15). Koczian mimo kontuzji prowadził w trzecim secie 10:2, ale Czechosłowak regularną grą wyciągnął na 9:11, dalej 12:13, by wresz



TIRANA. Sport w Albńskiej Republice Ludowej w ciągu pięciu lat notuje niebywały rozwój. Dzięki staraniom albańskiej partii komunistycznej, sport staje się powszechny. Dowodzą tego cyfry porównawcze ze stanem przedwojennym. W roku 1938 w Albanii sportem zajmowali się tylko bogacze. Wyszereśli im całkowicie 62 boiska i skromny dla sportu załazek państwa w sumie 360.000 lewów. Obecnie subsydia na sport wynoszą 13,1 miliona lewów, liczba boisk wzrosła prawie do tysiąca.

STOKHOLM. Francuscy lekkoatleci, którzy pokonali w roku ubiegłym Szwecję 93:90, zmierzają zsi w rewanżowym spotkaniu ze Szwedami 13 i 16 sierpnia bieżącego roku w Stokholmie.

LONDYN. Były bramkarz Arsenalu obecnie trener Brighton — Wilson konstruuje robotę piłkarskiego. Automet ten podejmuje plan pracy na rok 1950, który zmierza do dalszego ulepszenia kultury fizycznej i sportu wśród najsłabszych mas młodzieży wiejskiej.

Podstawowym zadaniem, jakie stawia sobie na 1950 rok Główna Rada Sportu Węgierskiego, jest przede wszystkim dalsze rozbudowa sieci Ludowych Zespołów Sportowych oraz zwiększenia liczby członków LZS. W bieżącym roku plan przewiduje zorganizowanie w całym kraju 2.000 nowych Ludowych Zespołów Sportowych, z których 1.000 w Państwowym Gospodarstwie Rolnym oraz 300 w spółdzielniach produkcyjnych. Do końca bieżącego roku czynnych więc będzie na wsi przeszło 2.000 Ludowych Zespołów Sportowych, zrzeszających 350.000 młodzieży wiejskiej.

Do programu zajęć LZS wprowadzone będą, w większym niż dotychczas zakresie, także formy imprez i gier sportowych, które najbardziej przyczyniają się do popularyzacji wychowania fizycznego i sportu nie tylko wśród młodzieży, lecz również wśród ogółu ludności wiejskiej.

W tym też celu w bieżącym roku utworzone będą w całym kraju specjalne bazy dla poszczególnych dyscyplin sportowych. W pow. ciążyskim np. w oparciu o czołowy LZS Barania powstanie baza narciarska, która obejmie swoim zasięgiem 13 gromad górskich i podgórnich. W Pucku natomiast utworzona zostanie baza mor-

musimy podkreślić doskonałą postawę graczy CSR, którzy w imponującym stylu „przejechali się” po przeciwnikach. Tylko drużyna b. mistrza świata — Anglia, stawiała zacięty opór. W drugiej grupie drużyna Węgier była bezkonkurencyjna. Jedynie Francuzi zdołali uszczknąć jej 3 punkty, z innymi partnerami Węgrzy wygrali mecze do zera.

W rozgrywkach kobiet prawdziwą sensacją był start drużyny Rumunii. Rumunki, które przyjeżdżały na mistrzostwo świata jako „kociuszki”, wyjeżdżają z tytułem w kieszeni. Już pierwsze spotkanie z dwukrotnym mistrzem świata, drużyną Anglii, które Rumunki wygrały bezapelacyjnie, dało przedsmak wielkiej sensacji. Triumfalnego pochodu drużyny kobiecej Rumunii nie powstrzymały nawet Węgierki, z mistrzynią świata Farkas na czele.

Polska — Anglia 1:5. Z zawodników naszych najlepsi byli Otreba i Gaj, którzy nawiązali równorzędne walki z mistrzem świata, Leach, ulegając jednak jego rutynie i opanowaniu. Jedyny punkt dla Polki zdobył Wiedera. Otreba — Vanner 0:2 (18:21, 23:25); Wiedera — Crouch 1:2 (15:21, 21:14, 14:21); Gaj — Leach 0:2 (9:21, 23:25); Wiedera — Vanner 2:1 (11:21, 21:15, 21:17); Otreba — Leach 1:2 (21:18, 7:21, 16:21); Gaj Crouch 0:2 (13:21, 14:21).

Polska — Walia 5:0. Otreba — Davis 2:0 (21:16, 21:10); Wiedera — Morgan 2:1 (12:21, 21:19, 21:19); Gaj — Jones 2:0 (21:19, 21:17); Wiedera — Davis 2:1 (19:21, 21:18, 21:17); Otreba — Jones 2:0 (26:24, 21:19).

Polska — CSR 0:5. Drużyna nasza grała w rezerwowym składzie oszczędzając siły na mecz z Brazylią. Gayer — Tokar 0:2

(11:21, 14:21); Wiedera — Andreadis 0:2 (21:23, 17:21); Kawczyk — Markov 0:2 (17:21, 17:21); Wiedera — Tokar 0:2 (16:21, 17:21); Gayer — Marinko 1:2 (17:21, 21:19, 16:21).

Polska — Brazylia 5:5. Najlepsi z naszych zawodników był Otreba, który wywodził wielką ambicję. Kawczyk zawiódł w pierwszych grach, następnie znacznie poprawił się, co zawdzięcza na wyniku meczu. Otreba — J. Severo 2:0 (21:18, 21:17); Wiedera — Midosi 0:2 (12:21, 15:21); Kawczyk — H. Severo 1:2 (21:14, 9:21, 16:21); Wiedera — J. Severo 2:0 (21:19, 21:10); Otreba — H. Severo 2:0 (18:17 — czas 21:5); Kawczyk — Midosi 2:1 (24:22, 18:21, 21:20); Wiedera — H. Severo 1:2 (12:21, 21:14, 19:21); Kawczyk — J. Severo 2:1 (24:22, 21:19, 22:20).

Polska — Austria 4:5. Austria prowadziła 4:0, nasi chłopcy jednak nie zalamali się. Grając z wielką ambicją i zaciętością doprowadzili do stanu 4:4. Ostatnie decydujące spotkanie, po niesprawiedliwej ocenie przez sędziów jednej z piłek, zdeprymowany Gayer przegrał. Należy jednak podkreślić, że zarówno Gayer i Gaj jak również i ambitny Otreba w meczu tym trzymali się wspaniale. O zwycięstwie spotkaniu świadczy, iż trwało ono niemal 5 godzin. Gaj — Schuech 0:2 (18:21, 18:21); Gayer — Bednar 1:2 (18:21, 21:22, 17:21); Otreba — Russak 0:2 (13:17, 15:21); Gaj — Bednar 0:2 (7:21, 13:21); Otreba — Schuech 2:0 (21:19, 21:16); Gayer — Russak 2:1 (21:11, 8:21, 21:16); Otreba — Bednar 2:0 (21:12, 21:16); Gaj — Russak 2:1 (22:24, 21:17, 21:19); Gayer — Schuech 1:2 (21:17, 14:21, 11:21).

Ostatecznie drużyna polska zajęła 5 miejsce w swojej grupie, za CSR, Anglią, Szwecją i Austrią, wyprzedzając Brazylię, Irlandię, N. Zelandię i Walię.

WYNIKI POZOSTAŁYCH SPOTKAŃ:

Grupa A — Węgry — Włochy 5:0; Węgry — Dania 5:0; Francja — Izrael 5:0; Włochy — Indie 1:5; Włochy — Dania 5:1; Izrael — Dania 5:0; Szwajcaria — Włochy 5:1; Węgry — Francja 5:3; Indie — Dania 5:1; Francja — Indie 5:0; Węgry — Izrael 5:0. Na pierwszym miejscu w tej grupie znalazły się Węgry, przed Francją.

Grupa B — CSR — N. Zelandia 5:0; Irlandia — N. Zelandia 5:4; Anglia — Austria 5:1; Austria — Irlandia 5:0; Szwecja — Walia 5:1; Austria — Brazylia 5:1; Anglia — Irlandia 5:1; CSR — Szwecja 5:0; Walia — N. Zelandia 5:1; Czechosłowacja — Austria 5:2; Anglia — Szwecja 5:0.

W spotkaniach drużyn kobiecych padły następujące wyniki: Rumunia — Szkocja 5:1; Francja — Austria 5:2; Rumunia — Wa-

lia 3:0; Anglia — Włochy 3:0; Austria — Szwecja 3:0; Węgry — Austria 3:0; CSR — Austria 3:0; Szwajcaria — Dania 5:0; Izrael — Indie 5:0; Brazylia — N. Zelandia 5:0; Walia — Irlandia 5:0; Szwecja — Irlandia 5:0; Anglia — N. Zelandia 5:1; Austria — Walia 5:0.

Sensacją mistrzostw było zwycięstwo CSR nad Anglią 5:4. Mimo, że Anglicy prowadzili 4:1, Czesi potrafili nie tylko wy równać ale przechręlić szereg zwycięstw na swoją korzyść. W ramach tego meczu, mistrz świata Anglik Leach, poniósł dwie porażki.

Wyniki: Andreadis (C) — Leach (A) 2:0 (21:13, 21:19); Simons (A) — Vana (C) 2:1 (17:21, 21:18, 21:17); Bergmann (A) — Tereba (C) 2:1 (21:23, 21:18, 19:18 — na czas); Leach (A) — Vana (C) 2:0 (21:17, 21:16); Bergmann (A) — Andreadis (C) 2:0 (21:16, 21:11); Tereba (C) — Simons (A) 2:1 (16:21, 21:15, 21:13); Vana (C) — Bergmann (A) 2:0 (21:11, 21:13); Tereba (C) — Leach (A) 2:1 (21:19, 16:21, 21:17); Andreadis (C) — Simons (A) 2:0 (21:16, 21:19).

O nowe oblicze sportu motorowego walczyć będzie PZM

PO NIEDZIELNYCH walnych zebraniach AP i PZM, delegaci obu tych organizacji odbyli zjazd połączony, w którego wyniku został utworzony Polski Związek Motorowy. W dyskusji nad planem pracy nowego PZM, zreferowanym przez prezesa B. AP, E. Oryńskiego, zabierało głos kilku mówców, deklarując w imieniu swych organizacji gotowość do współpracy z PZM.

Plk. Solski przemawiając w imieniu wojska podkreślił konieczność przeszkolenia motorowego jak największej rzeszy młodzieży oraz zwrócił uwagę na ważność motorystyki w obronności państwa. Przedstawiciel Min. Kom., Skoczylas mówił o walce z analfabetyzmem motorystycznym. Mówca apelował do PZM o spularyzowanie techniki motorystycznej wśród kobiet, na wzór Zw. Radzieckiego.

System gospodarki socjalistycznej stwarza dogodne warunki, aby wszystkie warsztaty pracy zamienić w ośrodki motorystyczne, a sprzęt przewidziany w planie 6-letnim przyczyni się do podniesienia kultury technicznej — powiedział mówca.

Min. Kom. interesuje się nie tylko szkoleniem kadr motorowców, ale również i sportem wyczynowym, uważając go jako jeden z elementów wychowawczych, dlatego też będzie popierał motorystykę sportową wyczynową.

Interesujący projekt zgłosił inż. Pietrak, apelując do GUKF o wstawienie do programu I Spartakiady w 1951 r. również i sportu motorowego, co nie było przewidziane.

Delegat Zaw. Zw. Transportowców, zrzeszającego 65 tys. członków, E. Oryński, zgłaszając akces do współpracy z PZM, zgłasza również i fałszywe wypadki awarii.

W przemówieniach podkreślano konieczność wzbudzania zamiłowania do sportu motorowego wśród „najszerzszych rzesz ludzi pracy oraz o właściwe „ustanowienie się do sprzętu, który jest własnością społeczeństwa.

Wiceprz. GUKF, Henryk Szemberg podkreślił znaczenie ideowe — polityczne nowego PZM, który będzie walczył ze złymi pozostałościami obu poprzednich organizacji, z elitarnością i pseudo-apolitycznością.

— PZM musi w całej rozciągłości stać się na wszelkich szczeblach faktycznym reprezentantem sportu ludowego; do związku nie mogą przenikać ludzie niezrozumiejący nowych zadań i struktury sportu — powiedział w. dyr. GUKF. — Na wszystkich szczeblach PZM muszą być ludzie, którzy reprezentują masowe organizacje świata pracy, aby tym łatwiej realizować nową ideologię.

— Nie trzeba stawiać sprawy w ten sposób, że jeżeli głównym zadaniem PZM jest motorystyka, to odrzucając sport. PZM ma służyć sprawie motorystyki również i przez działalność na odcinku sportowym w szerokim zakresie. PZM musi dotrzeć do wszystkich miast i wsi, aby spularyzować motorystykę przez atrakcyjne współzawodnictwo sportowe.

GKKF we wszystkich dziedzinach sportu przywiązują wielką wagę do opieki nad kadrą reprezentacyjną. W planie 6-letnim przewidziany jest sprzęt motorowy, a zadaniem PZM będzie m. in. wykażać i rozstrząsać jego wartość, dzieło

obrzęku po operacji zęba, Reindl choruje na czyraki, a Krupianka jest przeziębiona. Mimo tych dolegliwości, gimnastyczki mają dobry nastrój psychiczny.

Reprezentacja nasza zgromadzona była na obozie w AWF od 15 stycznia. Treningi prowadził Radojewski, wicemistrz Polski w gimnastyce.

Drużyna wyjeżdża do Pragi w następującym składzie: Rakoczy, Reindl, Dębicka, Kanikowska, Krupianka, Kurzancka, Skirlińska i Wilkówna, najmłodszą, bo 16-letnią reprezentantką. Kierownikiem ekspedycji będzie ob. Grochowski. Radojewski wyjeżdża w charakterze trenera. Nadto z drużyną jadą Janina Skirlińska (ciotką naszej zawodniczki) oraz Kaczmarska, które będą sędziowały spotkanie ze strony polskiej.

Drugi akt hokeistów zbliży nas do puli finałowej

POLSKI ZWIĄZEK HOKEJA NA LODZIE jest ryzykantem. Wierzy w stałość niskiej temperatury i dlatego zapewne ofiarował jeden termin na pokazanie warszawskiej publiczności, jak wygląda hokej w najlepszym krajowym wydaniu. Czy to „najlepsze” wytrzymałoby konfrontację z tym co w hokeju nazywa się naprawdę „dobrym”, to znów całkiem inna historia. Tak więc zamiast kończyć w czwartek drugą rundę i cieszyć się narodzinami finalistów będziemy w dniu tym świadkami pierwszej kolejki drugiej rundy, do której rewanż jest rozegrany zostają w niedzielę. A ponieważ na 12 wlede programu przewidziany jest oficjalny mecz z CSR, więc też finały odbędą się w trzecim tygodniu lutego. Miejmy nadzieję, że do tej pory utrzyma się lód i nie będziemy zdani jedynie na Torkat.

Program czwartkowy przewiduje w Warszawie spotkanie Legii z Cracovią. Wojskowi ożwiyni są żądzą rewanżu za katastrofalną porażkę w Krynicy. Z steru górnego Cracovią ubył wprawdzie Burda, jednak brak świeżarza nie przyczyni się do zwiększenia bitności zespołu warszawskiego i dlatego też oczekujemy ponownego zwycięstwa ze-

społu krakowskiego, mimo że małe boisko stołeczne utrudnia grę kombinacyjną.

Ciekawie zapowiada się spotkanie katowickie, gdzie miejscowa Stal przajmuje KTH. Będzie to bezspornie najbardziej interesująca walka dnia, w której krymizacja będą musieli należeć się wysilić, by potwierdzić dobrą opinię, jaką zdobyli sobie w ostatnich tygodniach. W szeregach krynickich zabraknie Lewackiego, jednak należy się spodziewać, że nie zmniejszy to bitności zespołu, który posiada znaczną ilość dobrych młodych zawodników, nie mówiąc o Burdzie i Kasperzyku.

Mecz toruńskiego Kolejarza z Ogniem z Cieszyńska przyniesie miejscowym zwycięstwo.

Interesująca walka może rozwinąć się między Górnikiem i ŁKS Włocławek w Janowie. Na własnym terenie należałoby większe szanse przyznać zespołowi Śląskiemu, mimo że Włocławianie są przeciwnikiem twardym i bojowym.

W grupie spadkowej Gwardia krakowska da sobie na własnym lodowisku radę z Inem z Wałbrzycha. Zadnych szans nie posiada Gwardia bydgoska w walce z Ogniem bytomskim, z którym przegrała pierwsze spotkanie na własnym lodowisku. Również Włocławianie ze Zgierza na niemal pewne punkty w walce z AZS Poznań, który w tej chwili legitymuje się jedynie dobrymi chęćmi i tradycją. Ostatnim punktem programu jest mecz w Mysłowicach pomiędzy Górnikiem i Stalą z Siemianowic.

HOKEIŚCI BYTOMIA WYGRYWAJĄ W POZNANIU

POZNAN. W towarzyskim spotkaniu hokejowym poznański AZS przegrał w ub. poniedziałek z Polonią Bytom 2:10 (1:2, 0:4, 1:4). Goście przewyższali przeciwników szybkością i kondycją. Najlepszymi zawodnikami drużyny bytomskiej byli Maselko i Kolasa. W drużynie poznańskiej — Mańka i Drzewiecki.

Bramki dla Polonii zdobyli: Maselko — 3, Kolasa i Sochacki — po 2 oraz Paluch II, Kulawski i Szymd — po 1. Obie bramki dla AZS-u zdobył Pimka.

LKS WŁOCŁAWIEZ — PIAST CIESZYŃ 11:5 **ŁÓDŹ.** W towarzyskim meczu hokejowym ŁKS Włocławek pokonał Piast Cieszyń 11:5 (2:5, 5:0, 4:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Staszewski — 5, Koczewski i Szup — po 2, Chodakowski i Mejer — po 1, dla pokonanych: Nowolaski i Hulla — po 2, Dybal — 1. Sędziowali: Langer i Brzeziński. Widzów 2 tysiące.

MISTRZOSTWA ZSR W HOKEJU W Leningradzie i Tallinie odbyły się dwa dalsze spotkania o mistrzostwo ZSR w hokeju.

W Leningradzie miejscowa drużyna Bolszewik pokonała zespół Dzierżyniec z Czabińska 3:0. W Tallinie zaś moskiewski Spartak odniósł zwycięstwo nad tatarskim Dynamem w stosunku 6:5.

Gimnastycy FSGT

przybędą do Polski

W końcu lutego przybędzie do Polski, na zaproszenie Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu CRZZ, 20-osobowa ekipa gimnastyków i gimnastyczek FSGT.

Reprezentanci sportu robotniczego Francji rozegrają następujące spotkania:

26.II — FSGT — CRZZ mecz reprezentacji kobiecych w Warszawie, 27.II — FSGT — Górnik, reprezentacji męskich w Katowicach, 28.II — FSGT — Włocławek, reprezentacji kobiecych w Łodzi, 1.III — FSGT — Stal, reprezentacji męskich w Poznaniu, 3.III — FSGT — Ognio, reprezentacji kobiecych w Krakowie.

NAJPOPULARNIJSZYM sportem w Czechosłowacji jest piłka nożna. Według oficjalnych danych w Związku Piłkarskim CSR zarejestrowanych jest 127.549 seniorów i 21.266 juniorów.

pracy rąk polskiego robotnika i inżyniera przez wyczyn polskiego sportowca.

Po wyborach zarządu PZM (skład podajemy na innym miejscu) zebrani uchwaliли przez aklamację rezolucję następującej treści:

Plenum konstytucyjne zebrania Polskiego Związku Motorowego podejmuje wielkie zadanie należytego umocnienia i podniesienia poziomu sportów motorowych w Polsce Ludowej i współdziałanie w wielkim dziele budowy socjalistycznej motorystyki.

W walce o wykonanie tych zadań P. Z. M. podejmuje i pogłębiać będzie pozytywne osiągnięcia P. Z. M. i A. P. z okresu ostatnich lat, wyrażając się w ujęciu działalności sześciu lat w ujęciu młodzieży i ludzi pracy i wychowaniu produkujących sportowców motorowych.

Polski Związek Motorowy walczyć będzie nieugięcie ze złymi tradycjami elitarności i fałszywej apolityczności swoich poprzedników o nowe oblicze ideowe i moralne oraz o wychowanie swoich członków w duchu międzynarodowej solidarności sił postępu, o „aktywny” ich udział w budownictwie socjalistycznym i walce o pokój.

P. Z. M. wita z radością nowy etap rozwoju sportu polskiego, oparty o wytyczne uchwały Biura Politycznego KC PZPR i zwiększoną opiekę oraz pomoc Państwa Ludowego.

W oparciu o bogate doświadczenie i wspaniałe osiągnięcia motorystycznej Związku Radzieckiego, pod kierownictwem Gł. Kom. Kult. Fiz. i Sci szej współpracy z nowymi ludowymi organizacjami sportowymi mas pracujących miast i wsi, Polski Związek Motorowy zmobilizuje szeroki aktywność motorystyczną, młodzieżową i związkową oraz wnieść swój wkład w rozwój motorystyki i realizację 6-letniego planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Inż. R. Gdulewski prezesem PZM

W środę odbyło się konstytucyjne zebranie zarządu Polskiego Związku Motorowego. Prezesem został inż. Ryszard Gdulewski (Związkowiec). Nowy prezes PZM natychmiast po dokonaniu wyborze oświadczył nam, co następuje:

— Zadania, jakie ma do spełnienia zarząd PZM są następujące: umasowanie sportu przez podniesienie poziomu wyszkolenia motorystycznego dla dobra Polski Ludowej w marszu do socjalizmu.

Pozostałe mandaty zostały obsadzone następująco: wiceprezes organizacyjny-finansowy dyr. Stefan Askana (Związek), wiceprezes szkoleniowy Czesław Oryński (Związek), wiceprezes sportowy Wacław Kossowski (Le gła), sekretarz gener. inż. Toruńczyk (Związek), skarbnik plk Karaszkiewicz (Gwardia), kierownicy wydziałów: organiz. i planowania Włodzimierz Borkowski (CRZZ), szkolenia techniczno-samochodowego — Czajka (Związek), motocyklowego — inż. Sołkowski (Ognio), sportowo-samochodowego — Radzikowski (Związek), sportowo-motocyklowego Lewandowski (Ogn.), spraw sędziowskich — Karpala (Stal), materiałowego i zaopatrzenia — Marciniak (Ogn.), prop. i turystyki — Biedron (ZMP), członkowie zarządu: Lubinski, Łopaciński (Związek), dr Łukasik (Ogn.), adw. Pietruszko (Włocławek), Rakowski (Zw.), dyr. Skoczylas (Kolejarz), plk Solski (MON), Zajczyk (Gwardia).

B-97955

2 tys. Ludowych Zespołów powstanie do końca 1950 r.

Główna Rada Sportu Węgierskiego przy Zarządzie Głównym ZSCH, opierając się na uchwale Biura Politycznego KC PZPR, opracowała plan pracy na rok 1950, który zmierza do dalszego ulepszenia kultury fizycznej i sportu wśród najsłabszych mas młodzieży wiejskiej.

Podstawowym zadaniem, jakie stawia sobie na 1950 rok Główna Rada Sportu Węgierskiego, jest przede wszystkim dalsze rozbudowa sieci Ludowych Zespołów Sportowych oraz zwiększenia liczby członków LZS. W bieżącym roku plan przewiduje zorganizowanie w całym kraju 2.000 nowych Ludowych Zespołów Sportowych, z których 1.000 w Państwowym Gospodarstwie Rolnym oraz 300 w spółdzielniach produkcyjnych. Do końca bieżącego roku czynnych więc będzie na wsi przeszło 2.000 Ludowych Zespołów Sportowych, zrzeszających 350.000 młodzieży wiejskiej.

Do programu zajęć LZS wprowadzone będą, w większym niż dotychczas zakresie, także formy imprez i gier sportowych, które najbardziej przyczyniają się do popularyzacji wychowania fizycznego i sportu nie tylko wśród młodzieży, lecz również wśród ogółu ludności wiejskiej.

W tym też celu w bieżącym roku utworzone będą w całym kraju specjalne bazy dla poszczególnych dyscyplin sportowych. W pow. ciążyskim np. w oparciu o czołowy LZS Barania powstanie baza narciarska, która obejmie swoim zasięgiem 13 gromad górskich i podgórnich. W Pucku natomiast utworzona zostanie baza mor-

ska, oparta o działalność tamtejszego LZS. Ośrodek ten spularyzuje wśród młodzieży wiejskiej pływanie, jaskakstwo, wioślarstwo i żeglarsko, oprócz jaskakstwa górskiego, które prowadzone będzie przez bazy w Szczawnicy, w oparciu o miejscowy LZS.

Bazy lekkoatletyczne zorganizowane zostaną w Przemyślu — w oparciu o ośrodek szkolnictwa GRGW, w Warszawie — w oparciu o LZS w Jelonkach oraz w Krakowie — w oparciu o LZS Puszcza. Ponadto w Warszawie i Imielnie powstanie baza motorowa, zaś w Imielnie i Bydgoszcy baza zapasnicza. Wszędzie od tego, w poszczególnych województwach utworzone będą 23 ośrodki narciarskie, mające na celu upowszechnienie tej gałęzi sportu.

W tym roku członkowie Ludowych Zespołów Sportowych wzmagać liczebność, niż dotychczas, udział w 12 masowych imprezach sportowych. Oprócz ogólnopolskich mistrzostw wsi, projektuje się zorganizowanie w tym roku rajdów: narciarskiego, konnego, kolarskiego i motorowego.

Dla zapewnienia czołowym zawodnikom większym warunków do stałego podnoszenia sprawności fizycznej, w ciągu bieżącego roku organizowane będą obozy kondycyjne dla: lekkoatletów, narciarzy, zapasników i piłkarzy ręcznych.

Plan pracy na 1950 rok przewiduje poza tym szeroko zakrojone szkolenie kadr. Na kursach ma być przeszkolonych około 1.700 osób, w tym 1.370 działaczy społecznych.

Koncowy akord XXV mistrzostw narciarskich

SNPTT wygrywa sztafetę, a Dąbrowski bieg na 30 km

ZAKOPANE, 30.1. (Tel. wł.) — Pogoda do końca nie zawiodła. W upalnym mrozie — słońcu, narciarze sprinterzy i maratonierzy przeprowadzili w poniedziałek ostatnie konkurencje XXV mistrzostw Polski: sztafetę 4 x 10 km i 30 km. Gwardia osłabiona brakiem swoich najlepszych biegaczy, którzy przebywają na zawodach w CSR, wycofała swoje drużyny (dlaczego wszystkie? Przyp. Red.). Stworzyło to wspaniałą okazję dla SNPTT, która nareszcie, po wielu latach niepowodzeń, zdołała sobie zapewnić zwycięstwo w biegu sztafetowym. Nie przyszło jej to łatwo, gdyż po pięciach deptał jej ambitny zespół AZS I.

Ani jednej narty...bezrobotej

MASOWOŚĆ naszego sportu jest już dziś faktem. Toczy się wielka bitwa o stałe zwiększenie tej masowości, ale okres oczekiwania i startu jest już za nami, rozpoczęliśmy wielki wysiłek i na jego pierwszym etapie mówią konkurencje.

Takim właśnie konkretem jest dzień dzisiejszy, dzień 2 lutego, w którym na terenie całego kraju odbywają się masowe biegi narciarskie o Odznakę Sprawności Polskiego Zw. Narciarskiego. Dzielą się, kobiecie, chłopcy i mężczyźni stają w tym „Dniu Narciarza” do próby.

Warto tu podkreślić rozpiętość regulaminu, gdy chodzi o wiek startujących: Normy przewidziały start dwunastoletnich dzieci i starszych, bo aż 60-letnich osób. Zarówno dystans, jak i konieczne minimum w czasie zostały na podstawie szczegółowych, naukowych badań określone w ten sposób, że wykonanie norm przy prawidłowych warunkach fizycznych uczestnika jest zupełnie możliwe, nawet bez specjalnego przygotowania treningowego.

Tak popularna impreza, do której start uzależniony jest jedynie posiadaniem nart — zgromadzi nie wątpliwie wielką liczbę uczestników. „Niechaj ani jedna para nart w tym dniu nie leży bezczynnie!” — wzywa obywateli Polski Związek Narciarski.

Apel będzie niewątpliwie podchwycony przez wszystkich właścicieli nart. W tym dniu rzeczywistość żądna narta nie powinna stać bezczynnie. Jeśli sam z niej nie korzystasz, pożycz koledze, aby dzień 2 lutego 1950 r. zapisał się w pierwszej rubryce narciarskich rekordów masowości, rekordów, które poprawiać będziemy z roku na rok.

★

Gdy piszę o radośnych dowodach naszej rzeczywistości, dotykam niejako umasowienia sportu, przypominam sobie wtedy obudne wysiłki przedwzrostowych „filiherów”, którzy od czasu do czasu dla zamydlenia oczu, starali się organizować sport „na większą skalę” i właśnie 18 stycznia 1931 r. prezes Związku Polskich Związków Sportowych plk. J. Ulrych, deklarował taki zamiar.

Jak wiemy, ani przed tym, ani w 8 lat później, tj. w roku 1939 nie widzieliśmy „mas na boiskach”, ale właśnie w styczniu odbywały się zwykłe narciarskie „kursy” dla amatorów kłiki sanacyjnej...

Warto w styczniu 1950 r. przypomnieć o tym, patrząc na tysiączne rzese ludzi pracy, startujących dziś w masowych biegach narciarskich.

Tr.

Młodzież narciarska startuje w Wiśle

1 bm. rozpoczęły się w Wiśle narciarskie mistrzostwa Polski juniorów. Do mistrzostw zgłosiło się 528 uczestników, ale lista zgłoszeń nie została jeszcze zamknięta. Najwięcej zawodników zgłosił LZS Barania — ponad 100. Z Zakopanego przyjechało do Wisły 75 młodych narciarzy i narciarek. Do kierownictwa zgłosiła się również ekipa warszawskich akademików oraz LZS Szczyrk.

W poszczególnych klasach startować będzie: w klasie C — 161 zawodników, w klasie B — 238, w grupie najmłodszych — 84, w grupie dziewcząt — 45 zawodniczek.

Pierwsze konkurencje: bieg na 12 km juniorów kl. C, bieg na 8 km dla dziewcząt i juniorów kl. B rozegrane zostaną w czwartek, 2 bm.

Przebieg zawodów dostarczył wielu emocji bowiem niespodziewanie dobrze poszły drużyny LZS Barania i Ogniwo Bielsko. Czasy w porównaniu z wynikami z wszystkich dotychczasowych 24 mistrzostw Polski były doskonałe. Nie wątpliwie trasa biegu nie była trudna, a warunki śniegowe wprost znakomite. Sztafeta odbyła się na dwóch pętliach. Jedną przebiegała przez Jaszczurówkę i okolice, drugą opłatała tereny Kościeliskiej.

11 SZTAFET

Ze startu ruszyło 11 zawodników w kierunku na Jaszczurówkę. Dochodzą meldunki (ale począł pantofołowa, bo telefon „furt” były głuche), że zawodni-



Józef Holecza

członek LZS Barania zajął trzecie miejsce w biegu długodystansowym na 30 km.

cy „kładą” się na zjazdach do Jaszczurówki, ale czterech, czelowych depce sobie po piętach. Do mety zbliża się „13” — Fross (LZS), ale na karku ma „zawisko” obecnego sezonu, Bolka Krzeptowskiego. Bolek chce minąć lidera, Fross nie ustępuje z toru. Wpadają jeden za drugim, walcząc o przewagę — długości narty. Tuż za nimi, rewelacyjnie biegnący bielszczanin Edwin Byrski. Sędziowie z trudem uchwytną różnicę: Fross 44:47,5, Krzeptowski (SNPTT) 44:48, Byrski (Ogniwo Bielsko) 44:55, Kubin (AZS I) 45:36,5.

DOBRA POSTAWA AKADEMIKÓW

Na drugiej zmianie zawodnicy walczą na nieco łatwiejszej trasie, na linii Drogi pod Reglami. Broniek Dawidek (SNPTT), coraz godniej zastępuje swego ojca. Odrazu łapie Nogowczyka (LZS), chwytając w międzyczasie biegowy rytm i niezagrażony prowadzi. Doskonale idący Stupka wysuwa AZS I na 2 miejsce. Węgrzynkiewicz (Ogniwo) niewiele traci do pierwszej trójki. Dawidek 42:01, Stupka 41:22, Nogowczyk 43:16, Węgrzynkiewicz 44:46,5.

Ręka Dawidka dotyka na zmianie Tadeusza Kaczmarczyka. Teraz losy sztafety SNPTT są już w dobrych... nogach. Skupień idzie pięknie, ale niespodziewanie mało odsuwa się od Grandysa (AZS), który uzyskuje 3 czas dnia. Skupień ma 39:10,5, co jest znowu najlepszym czasem; Grandys ma 40:48, Rasza (LZS) 42:37, a Pącikiewicz z Ogniwa 44:07.

Ostatni z drużyny SNPTT — Krzeptowski idzie „rozluźniając” i w cuglach ma 39:21, co jest drugim czasem dnia. Tadeusz Kaczmarczyk, który był „ostatnim” z AZS ma 41:10,5. Od trzeciego na

mecie Juroszka (LZS) z czasem 47:19,5 — lepiej pobiegli Zwijacz (Kolejarz Zak.) 43:22,5, Kubin (AZS II) i czwarty na mecie Blacha z Ogniwa 45:33,5. Bieg ukończyło 10 zespołów.

WYNIKI SZTAFETY 4 x 10 KM

1) SNPTT Zak. (Bol. Krzeptowski, Br. Dawidek, T. Skupień, J. Krzeptowski) — 2:45,2, 2) AZS Kraków oddział Zakopane (St. Kubin, Stupka, Grandys, Kaczmarczyk) — 2:48,5, 3) LZS Barania Wisła (Fross, Nogowczyk, Rasza, Juroszek) — 2:58,00, 4) Ogniwo Bielsko, 5) AZS II Krak. Od. Zak., 6) Stal Ustroń, 7) SNPTT Zak. II, 8) Kolejarz Zak., 9) AZS III Krak. Od. Zak., 10) LZS Barania II.

NA TRASIE MARATONU

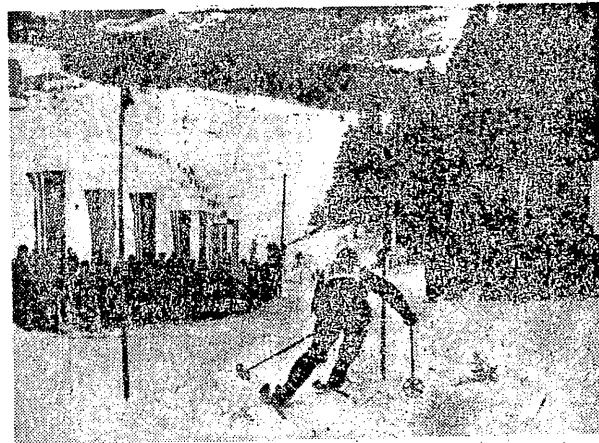
Kiedy „sztafeciarnie” spurtowali na dwóch pętliach sprinterskich, na trasie skróconego maratonu walczyli superdługodystansowcy.

Z numerem pierwszym opuścił stadion pod Kraków, najlepszy niegdyś biegacz słaski Haratyk, który mimo rekonwalescencji po zapaleniu płuc biega już, choć go czasem na trasie chwyci kaszel. Ostatni z numerem 24 na plecach wystartował faworyt Dąbrowski (LZS Barania — Wiśla). Już na Skibówkach co minutowy „rozrzut” biegaczy zaczyna się ściśniać. To Dąbrowski wpadł w rytm swojego słynnego dwukroku i naciąka biegnących przed nim Berycha (Nr 23) i Holecza (Nr 22). Trasa biegu raczej płaska leży „ceglarzowi” z Wiśli — wspaniale. Trójka ta zaczyna już na Blachówce „liczyć” słabszych biegaczy. W Kościeliskach przytłumia do elity biegu Józefa Zubka (14) i Haratyka, którego nareszcie dopadli za Guhałowką jeden za drugim. Monotonne plaskanie nart i skrzypienie grotów kijów w



Mistrz smaruje

Z takim skupieniem smarował deski Stefan Dziezic przed biegiem zjazdowym, który przyniósł mu zwycięstwo z przewagą 7 sekund nad następnym — Józkiem Marusarzem.



Tadeusz Kozak

koczący slalom w Suchym Żlebie

Foto API



Józef Zubek

nieustraszonego działacza narciarskiego pod Giewontem — mimo swoich 37 lat należy do czołówek maratonistów i będzie reprezentował Polskę w Pucharze Tatr.



Parow zwycięzców

Jan Pionka — zwycięzca slalomu i Halina Stepińska — mistrzyni w biegu na 10 km.

Foto API

Skrócony bilans dorobku narciarzy

ZAKOPANE, 31.1. (Tel. wł.) — Nagradzać i omawiać XXV Jubileuszowe Mistrzostwa Polski, jak powiedział na uroczystości rozdania nagród burmistrz Zakopanego mgr Jerzy Ustowski — trzeba w zupełnie wyjątkowy sposób, 30 lat od pierwszego startu naszego narciarstwa, to kawał czasu i wdzięczny temat dla tych, którzy widzieli, lub nawet organizowali I mistrzostwa Polski w 1920 roku. Ponieważ nasza pamięć „niestety” nie sięga tak daleko, pozostawiamy tą wdzięczną rolę „retrospektorów” — którzy z działaczy narciarskich starszego pokolenia a sami spojrzmy na mistrzostwa z perspektywy ostatnich lat.

Pierwsze wrażenie, to wyrównanie klasy w konkurencjach alpejskich i skokach. Jednak o ile poziom slalomu był wyższy niż w roku ubiegłym (mimo ubytku Ciapka i Wawrytki), to przeciętna lotów naszych skoczków, obniżyła się. Radosne momenty, to tylko wielka forma Jana Kuli i Tadeusza Kozak, który, zdaje się, przyda w tym roku swoim skokom to, czego im najwięcej brakowało: spokoju i pewności. Staszek Marusarz po 20 skokach, oddanych w biegu, sezonie jeszcze siebie „nie odnalazł”. Natomiast pracowitość skoczków słaskich Tajnera i Frossa, wydaje owoce, w coraz większej dojrzałości ich skoków.

Mimo stwierdzenia obniżki lotów naszych skoczków — skoki pozostały nadal naszą najsilniejszą konkurencją narciarską.

Jako druga i to dobra druga, wysunęła się kombinacja norweska, gdzie Daniel Krzeptowski reprezentuje najwyższe wartości, będąc doskonałym biegaczem i dojrzałym tym skoczkiem. Dzielnie wspierają go tu Leopold Tajner i Rudolf Fross — obaj ze Śląska. Zadziwiająco dobrą formę biegową wykazał par excellence skoczek — Jan Kula.

Na trzecim miejscu bezwzględnie trzeba postawić konkurencję zjazdową, do których na stałe przeszedł „tytan” biegu zjazdowego Ste-

fan Dziezic. Józek Marusarz, Jan Pionka, Bachleda (jest to talent na miarę alpejstów) i kontuzjowany Ciapka, stanowią czwórkę, z której przynajmniej jeden powinien by przedostać się do najlepszej europejskiej dwudziestki. Kilkunastu pozostałych, może nieco słabszych technicznie, stanowi wspaniały rezerwuuar, z którego lada tydzień czy miesiąc może przedostać się niejednego do pierwszej czwórki.

O tytuł najlepszego zjazdowca i slalomisty, dobijali się zawodnicy ze... Szczecina, Poznania, Warszawy, Gdańska, a więc z terenów, gdzie jeśli ma być uprawiana jakaś dziedzina narciarstwa, to przede wszystkim — konkurencje norweskie.

Ale tu nie miejsce na tego rodzaju żale. Trzeba za to stwierdzić, że w żadnym roku nie zjeżdżano w biegu i nie kręcono na slalomie tak dobrze, jak w bieżącym.



Marian Orlewicz

akademicki mistrz świata z 1939 r. — obecnie doskonały nauczyciel naszych narciarzy i narciarek.

Odnosi się to do konkurencji męskich. Natomiast 13 kobiet na starcie nie pokazało tej klasy co mężczyźni. No i liczba jest raczej kompromitująca.

Przebieg naszych sił w biegach, nie był kompletny.

Krzeptowski, Skupień, Kaczmarczyk, Dąbrowski, udowodnili pod Giewontem, że są w dobrej formie. Natomiast po czeskiej stronie, Kwapien wykazał, że jest w swej życiowej, doskonałej formie. Jego czas jest „rarytasem”, jak na nasze stosunki.

W biegach pań wielką niespodzianką sprawili... Orlewicz. Nikt bowiem nie spodziewał się, że tak doskonale przygotowuje, w tak krótkim czasie — dwie dobre biegaczki. Mamy na myśli Stepińską i Szutkówną.

R. J. SUSZKO

OSTATECZNA PUNKTACJA XXV JUBILEUSZOWYCH MISTRZOSTW NARCIARSKICH:

	pkt.
1) SNPTT Zakopane	558
2) AZS Kraków, oddz. Zak.	555
3) LZS Barania Wisła	255
4) Gwardia Zakopane	175
5) Ogniwo Bielsko	97
6) SNPTT Bielsko	64
7) Budowlani Góleszów	52
8) Kolejarz Zakopane	44
9) AZS Wrocław	40
10) Gwardia Kraków	39
11) Stal Ustroń	34
12) Unia Szklarska Poręba	30
13) LZS Szczyrk	25
14) Kolejarz Bielsko	20
15) Spółnia Bielsko	20
16) Związkowiec Iwonice	17
17) Ogniwo Cracovia	16
18) Związkowiec Zakopane	16
19) Ogniwo Warszawa	14
20) Kolejarz Bielsko	15
21) Związkowiec Karpacz	15
22) AZS Poznań	4

Meldunki z CSR

BIEG NARCIARSKI na 45 km o memoriał J. Nemezkiego wygrał Cardal, który będzie jednym z najgroźniejszych przeciwników Polaków w zawodach o Puchar Tatr. Cardal wyprzedził następnego zawodnika Balwina o 5 minut.

CZECHOSŁOWACY wysyłają do Bułgarii kilku instruktorów narciarskich. Trenerzy CSR zostali zaproszeni przez Bułgarów Związek Narciarski.



Tłumy wczasowiczów

przyglądają się z zaciekawieniem konkursowi skoków otwartych na Krokwi.

Foto API

Znamy już finalistę pucharu PZP O dalsze miejsca toczy się walka

P O OSTATNICH walkach o puchar PZP, wyłonili się przyszli finaliści, którzy spotkają się w decydującym meczu w pływalni AWF w Warszawie.

Drużyna Śląska jest zdecydowanym faworytem w grupie południowej. Wszystkie spotkania rozstrzygnęła na swoją korzyść. Jeśli zaś chodzi o kandydata na drugie miejsce w tej grupie, to sprawa przedstawia się dość mgliście. Typowana na drugie miejsce drużyna Warszawy, nie spodziewanie przegrała z Krakowem. I choć powody przegranej są zupełnie zrozumiałe (nieodpowiednie kierownictwo i zasłużony odpoczynek czterech muszkieterów, którzy przebywają w Karpaczu i jeżdżą na nartach), to jednak porażka ta wprowadziła pewne zaciemnienie. Z drugiej strony, tenże Kraków dostaje w skórę od lekceważonych przez niego pływaków dolnośląskich.

Tak więc kwestia, która z tych trzech drużyn będzie startowała w pływalni AWF jest sprawą zupełnie otwartą. Jeśli chodzi o nasze stanowisko, jesteśmy skłonni typować drużynę warszawską.

GRUPA PÓŁNOCNA

W grupie północnej nie doszło jeszcze do spotkania Poznań i Łódź, drużyn pretendujących do pierwszego miejsca. Wprawdzie zespół grodu Przemysław, odniósł dwa zwycięstwa nad Gdańskiem, jednak ostatnia wygrana Poznań, zakończyła się zaledwie różnicą dwu punktów. Co prawda duża jest w tym zasługa Gumkowskiego, który w meczach w terpołowych potrafi szaleć zwycięstwa przechylić na korzyść nadmorskich pływaków; jednak wyniki, czy to Marchlewskiego, nie mówiące już o Cichociemnym, czy też Budziszewskiego — pozwalają przypuszczać, że pływani nad morzem ruszyło wreszcie „z kopyta”. W tym świetle błędnie gwiazda poznaniaków. Wnosząc z ostatnich spotkań, nie będą oni zbyt groźnym zespołem dla Łódzian.

Inna zupełnie sprawa, że Nogaj, który trenuje poznaniaków, w szybkim tempie „podciąga” formę pupilków. Wydaje się jednak, że będzie to „o wiele za mało” w stosunku do wyników osiągniętych przez wychowanków trenera Majchrzaka. Łódzianin potrafi, w jakimś jemu tylko znany sposób, w krótkim czasie doprowadzić zawodnika do szczytowej formy. Najlepszym przykładem jest Sobczakówna. Zawodniczka Włókniarza już latem zaliczyła się do ekstraklasy, była jednak „wieczną nadzieją”. Tymczasem na jesieni Sobczakówna wzięła się „na serio” do treningów. Nie więc dziwnego, że mając tak dobrego nauczyciela jakim jest Majchrzak, uczyniła duży skok naprzód. Zaledwie cztery tygodnie temu, na wewnętrznych zawodach okręgowych w zastępstwie „chorej” Kowalskiej popłynęła 100 m dow. w 1:22,9, ustanawiając nowy rekord okręgu. Na ostatnich zawodach w meczach LKS-u ze szczytów Ogniem uzyskała już 1:19,8, a więc wynik, który poza Gryszczykówną, Dziwkówną i Bemówną, żadna z pozostałych zawodniczek nie osiągnęła. Należy mieć nadzieję, że wynik ten nie jest jej ostatnim słowem.

Drużyna Łodzi nie kończy się na nazwisku Sobczakówny, jest przecież jeszcze Proniewiczówna, Jera, Boniecki, Nikodemski, Dobrowolski, którzy w walce z drużyną Poznań, na pewno nie znajdą się na ostatnich miejscach. W każdym

razie spotkanie Poznań — Łódź zapowiada się bardzo ciekawie.

WARSZAWA — KRAKÓW

Następne niedzielne spotkanie Warszawy — Kraków ze względów zupełnie zrozumiałych (rewanż za porażkę) zapowiada się jako jedno z bardziej interesujących. Pojedynki Ciężkiego z Mroczkowskim, Krokoszyńskiego z Maraszkim, jak również start Szymanowskiej czy też Dobrowolskiej, będą dostatecznym magnesem, by przyciągnąć na pływalnię AWF, liczną publiczność.

Drużyna Śląska jedzie do Wrocławia, jako pewny zwycięzca. Nie znaczy to jednak, by walki w poszczególnych konkurencjach zakończyły się łatwym zwycięstwem drużyny śląskiej. Manowski po ukończeniu studiów trenuje zawzięcie. Z tych względów jego walki z Prządą i Zimnym na 100 m dow. zapowiada się

jako „gwóździ” spotkania, tym bardziej, że ostatnie wyniki wrocławianina przemawiają na jego korzyść.

Podobnie na 400 m Gremłowski, nowy rekordzista na tym dystansie, nie będzie miał z nim łatwej walki. Soroko w konkurencji 200 m kl. kobiet również ma poważne szanse na zwycięstwo. Wrocławianie znani już z ambicji i nieustępliwości, walczą będą w tym meczu do ostatniego tchu.

ST. P.

TABELKA PUCHARU PZP

POŁUDNIOWIE				
1) Śląsk	5	4:0	267	152
2) Warszawa	5	2:4	206,5	225,5
3) Kraków	5	2:4	172	251
4) Wrocław	5	2:4	175,5	235,5
PÓŁNOC				
1) Poznań	2	4:0	167	121
2) Łódź	1	2:0	86	57
3) Gdańsk	5	0:6	176	255

Źródło talentów pływackich wyschnie gdy znikną stawy Ostrowca Kieleckiego

O REKORDACH pływackich Polski meldują nam prawie co tydzień z Poznania, Śląska, Łodzi, Krakowa lub Warszawy. Meldunki te wprowadzają nas w radośny nastrój, na innych jednakże działają wręcz odwrotnie.

Pływacy z Ostrowca Kieleckiego niewątpliwie cieszą się z postępów swych kolegów z innych miast, a jednocześnie „burzy się krew”, że nie mogą wziąć udziału w tym zimowym wysiłku.

Przyczyną „dżulicowości” pływaków ostrowieckich jest brak krytej pływalni w tym mieście.

PLYWACKA MEKKA

Pływanie w Ostrowcu Kieleckim cieszy się niebywałą popularnością. Można by nawet powiedzieć, że jest to sport „narodowy” w Ostrowcu. Dowodem tego twierdzenia są liczby widzów na zawodach pływackich. Mecz o mistrzostwo Łigi wojewódzkiej ogląda w Ostrowcu 3.000 osób (więcej na trybunie zbudowane nad stawem nie wchodzi).

Może niejednemu liczba ta wyda się mała, my jednak musimy stwierdzić, że jest to 12 proc. mieszkańców! By wyobrazić sobie co to jest, porównajmy Ostrowiec ze stolicą.

Gdyby Warszawa była tak rozmiłowana w pływaniu, na trybunach podczas meczu piłki wodnej winno być 100 tysięcy ludzi!

MISTRZOWIE BEZ TRENINGU

Do popularności pływania w Ostrowcu przyczynił się niewątpliwie tytuł mistrza Polski w piłce wodnej, jaki zdobyli pływacy ostrowieckich.

Ostrowianie już przed wojną zaliczali się do czołowej klasy pływaków i waterpolistów. A po wojnie zdobyli zaszczytny tytuł mistrza w roku 1946. Przez następne lata utrzymywali się w czołówce, a w obecnych rozgrywkach (1 runda) byli brzo konkurencyjni. Stal prowadzi w Lidze waterpolowej nie straciwszy ani jednego punktu.

Poziom ostrowieckich waterpolistów musi zdziwić każdego, kto zna warunki

ich pracy. Ostrowianie nie trenują przecież tak jak w Warszawie, na Śląsku, w Poznaniu czy Łodzi przez okrągły rok, lecz tylko w okresie ciepłym.

Zawodnicy trenują w basenie, który jest odgródzonym deskami cieżkim stawu. Do tego stawu wpływa woda odpływowa z huty, trochę podgrzana i dzięki temu ostrowianie mogą już w kwietniu kąpać się, pływać, grać w waterpolo. Nie zadowala ich to jednak i marzą o krytej pływalni.

KIEDY SPEŁNIĄ SIĘ MARZENIA?

W lutym ubiegłego roku zarząd ostrowieckiej Stali rozpoczął starania o uzyskanie kredytów na budowę pływalni. W marcu 1949 roku zwracano się w tej sprawie do Powiatowej Rady Zw. Zaw.

List z Olsztyna

Bojery mkną już z szybkością wiatru

Z IMA mocno chwyciła w objęcia olsztyńska jeziora Krzywe. Jezioro podobne jest dziś do rozległego pola pokrytego lekko białym puchem śniegu. Po tafli lodu jednak mkną z szybkością wiatru, o dziwo, białe żagle. Czyżby łodzie w zimie...?

Miejsca jachtów, zwinnych kajaków zajęły dziś także podobne do nich sylwetki — bojery. Ślizgowce uzbrojone w żagle mkną po jeziorze z wiatrem zawody. To młodzi olsztyńscy trenują do zbliżających się zawodów bojerowych.

Grupa chłopców spuszcza na lód jedną z łodzi zimowych. Dość gruba pokrywa śniegu hamuje ruchy bojera, a słaby wiatr nie może naciągnąć żagla. Wolno popłynęli ślizgowiec po długiej drodze startu nabiera jednak wolno na szybkość. „Lapcie” wreszcie wiatr w żagle i za chwilę pędzi po jeziorze.

Młodzi sportowcy olsztyńscy pilnie się przygotowują do okręgowych mistrzostw bojerowych, które mają się odbyć w lutym.

30 BOJTRÓW DO DYSPOZYCJI

Projektowane oddawna zawody bojerowe dojdą najprawdopodobniej w roku bieżącym do skutku. Czołowe zagadnienie realizacji tej imprezy — sprzęt — został wreszcie skompletowany tak, że obecnie Woj. Urząd Kultury Fizycznej dysponuje 30 bojerami.

Województwo olsztyńskie posiada idealne warunki do uprawiania sportu bojerowego. Mało dotychczas znana w Polsce ta dyscyplina, natrafiła w popularności jak i umiłowaniu na znaczne trudności wynikające z braku kosztownego sprzętu.

SPACERKIEM PO ŚWIECIE

PRAGA. Czechosłowacy	Francia 10,9	15,2; 400 m, 800 m, 1.500 m — Kola 55,8; 2:04,5; 4:27,4; 5:00 m — Gruda 17:21,1; 10:00 m — Zaganianci 37:25,2; 110 m — 18,1; 41,9; W dal — Mani- 31; 620; wżwż — Łtambi 140; trójkok — Kojaka 13,18; Łyczka — Boshaki 270; oszczep — Kasili 47,75; dysk — Kombi 29,40; młot — Topłani 29,82; kula — Bojani 10,70; dziesięciobój — Forl 4474; 4x100 m — Skutari 47,8; 4x400 — Tira- 3:45,2.
FRANCJA. Najlepsze wyniki lekkoatletów w Albanii — roku 1949: 100 m i 200 m —	BUKAREST. W roku 1949 sportowcy rumuńscy 425 razy poprawili rekordy	

Koszykarze przekroczyli półmetek Z 8 spotkań — najciekawsze w Poznaniu i Łodzi

L IGA koszykówek mimo kilku zaległych spotkań I rundy, przekroczyła nareszcie półmetek. Rozegrano bowiem 70 spotkań na ogólną liczbę 132. Pozostało więc jeszcze do końca rozgrywek 62 spotkania.

Ostatnia, trzynasta kolejka rozgrywek, poza jednym meczem, przyniosła na ogół spodziewane wyniki. Tym jedynym spotkaniem była porażka Kolejarza Poznań z Cracovią. Praktycznie przegrana ta eliminuje dotychczasowego mistrza Polski z tegorocznej walki o tytuł.

Największe szanse zdobycia pierwszego miejsca w rozgrywkach, mają obecnie 3 drużyny: Spójnia Gdańsk, Spójnia Łódź i AZS Warszawa. W najkorzystniejszej sytuacji są warszawscy akademicy, pod warunkiem jednak, że nie przegrają już ani jednego spotkania. Może to się im całkowicie udać, gdyż

większość poważniejszych spotkań grają we własnej sali — a między innymi również ze Spójnią Gdańsk i Łódź oraz Kolejarzem Poznań.

Do końca rozgrywek jest jednak dość daleko i należy się jeszcze liczyć z poważnymi niespodziankami nawet ze strony zespołów ulokowanych w środku i w dole tabeli, z których Cracovia i Kolejarz Toruń są obecnie w dobrej formie.

8 ZACIĘTYCH SPOTKAŃ

Już najbliższe spotkania przyniosą zacięte walki, które być może rozstrzygną nieco sytuację w czołówce jak i możliwości drużyn walczących o spadek z ligi.

Program najbliższych spotkań jest następujący (w nawiasach wyniki z I rundy) — gospodarze wymienieni są na 1 miejscu):

2.II. czwartek: Ogn. Cracovia — AZS Kraków (zaległy mecz z I rundy); 4.II. sobota: Stal Świętochłowice — Kolejarz Toruń (29:56), Warta — Spójnia Gdańsk (37:42), ŁKS Włókniarz — Gwardia Kraków (37:54);

5.II. niedziela: Cracovia — Kolejarz Toruń (39:41), Kolejarz Poznań — Spójnia Gdańsk (33:36), Spójnia Łódź — Gwardia Kraków (36:54), Kolejarz Ostrow — AZS Warszawa (14:46).

Poza spotkaniem Cracovia — AZS Kraków, które powinno zakończyć się zwycięstwem niedawnych pogromców Kolejarza Poznań oraz meczem Kolejarz Ostrow — AZS Warszawa, w którym akademicy, mimo wyjazdu w osłabionym składzie (bez Olesiewicza i Dobruckiego) oraz specyficznych warunków, w jakich rozgrywane są mecze, w Ostrowie, są ogólnym faworytem. Pozostałe zestawienie par zapowiada interesujące walki.

NAJCIEKAWSZE MECZE

W POZNANIU I ŁODZI

Największy ciężar gatunkowy mają mecze poznańskie, a zwłaszcza spotkanie Kolejarz Poznań — Spójnia Gdańsk. Bardziej prawdopodobne jest zwycięstwo gdańszczan, choć Kolejarze postawią zapewne wszystkich na jedną kartę, gdyż porażka osunęłaby ich od czołówki tabeli, biorąc pod uwagę stracone punkty. Należy jednak pamiętać, że Spójnia będzie miała w nogach sobotni mecz z Wartą, z którą zwycięstwo na zimnej hali poznańskiej nie będzie zbyt łatwe.

Spotkania łódzkie, to również zagadki. Będzie nią zwłaszcza mecz Gwardii ze Spójnią, w której trudno przewidzieć zwycięzcę. Większe szanse dajemy Łódzianom, którzy na marnej salce są znacznie groźniejsi niż na wyjazdach. Włókniarze natomiast grają coraz gorzej, tak że gwardziści mogą mieć z nimi ułatwione zadanie.

Wreszcie ostatni mecz niedzieli odbędzie się w Krakowie, dokąd po wyjeździe na Śląsk zawita Kolejarz Toruń. Cracovia podniesiona zapewne na duchu po zwycięstwie nad Kolejarzem Poznań, zechce potwierdzić, że ostatni jej sukces nie był dziełem przypadku.

Seria wymienionych 8 spotkań, w wypadku przewidywanych przez nas wyników, niewiele zmieni układ tabeli. Spójnia Gdańsk pozostanie na czele (12 pkt.), a o dalszych miejscach: AZS Warszawa, Kolejarz Poznań i Spójnia Łódź (po 10 pkt.) zdecydowanie lepszy lub gorszy stosunek keszy. W dole tabeli jedynie Cracovia wywindować się może z 10 na 8 względnie 7 miejsce.

(Szer.)

Cracovia najlepsza wśród związkowców

Na podstawie punktacji, przeprowadzonej przez okręgową radę KF i sportu przy ORZZ produkującym klubem wyznaczone w okręgu krakowskim była w r. 1949 Ogn. Cracovia. Zdobyła ona w sumie 263 punkty, a to: za posiadanie 14 sekcji (ping-pong i hokej); za 6 tytułów mistrza okręgu (lekkoatletyka, męska, ping-pong, tenis, szachy, koszyki i szczytowość); za udział 6 drużyn (piłki nożnej, hokejowej, waterpolowej, szczytowość i koszykówki) w zawodach o mistrz. I-ligę; za udział 1 drużyny (bokserskiej) w zaw. o mistrz. II-ligę; za udział 12 drużyn w zawodach o mistrz. kl. A; za udział 3 drużyn w zaw. o mistrzostwo kl. B; za udział 2 drużyn w zaw. o mistrz. kl. C.

Drugie miejsce wg tej punktacji zajął Związkowiec (Kraków) z łączną sumą 160 punktów.

Wyjaśnienie w sprawie basenu we Wrocławiu

W związku z notatką zamieszczoną w „Przeglądzie Sportowym” z dnia 22.XII. 1949 r. pt. „We Wrocławiu niszczeje basen wioślarski” Wrocławską Dyrekcję Odbudowy komunikuje, że basen jest remontowany przez PPS Oddz. 4 a nie przez WDO. Basen jest już wykończony w 90 proc., dalszy zaś remont jest uniemożliwiony z powodu trudności w otrzymaniu pewnych urządzeń, niezbędnych do 100 proc. wykończenia i to jest istotna przyczyna, że do dziś nie został oddany do użytku, przyczyną zaś nie stanowi „widzimisię” WDO jak to określa autor artykułu. „Przy okazji WDO zaznacza, że zainteresowani w użytkowaniu basenu przez pół roku trwania remontu, nie zadali sobie trudu skontaktowania się z WDO, która to instytucja w porozumieniu z dyrektorem II Gimnazjum podjęła inicjatywę remontu basenu.

Odpowiedni REDAKCJI

Stalek Mieczysław, Miłków — Potrzebna wiadomość znajduje Pan w Bibliotece Popularnej GUKF „Sieci średnie i długie” Wacława Sidorowicza.

„Bezradny sportowiec” z Bydgoszczy — Współzawodniczo w szkoleniu motocyklowym zgłosił Gwardia z Torunia, radzimy więc tam zwrócić się, zwłaszcza, że na kursy nie miałby Pan daleko.

Pismo sportowe ZMP, Redaguje Komitet Klubowo-Spółdzielni Wydawniczo-Oświatowej „Czytelnik” Redakcja: Warszawa, ul. Młockowska 5 tel. 8.72-05, 8.72-01, 8.62-51 skrz. poczt. 101

Administracja (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16, tel. 8.20-26 Konto P. K. O. 1 — 3525 Prenumerata miesięczna wynosi zł 100.— Kwartałna — — — — — zł 300.— Po uprzednim wpłaceniu na konto P.K.O. Nr 1 — 3005

Przy każdej wpłacie należy podać dokładnie co wpłaty na odroczone przekazy. Cena ogłoszeń: 50 mm x 11 mm — 80 zł. Złożono w Drukarni ZMP, Warszawa Odbito w Drukarni „Czytelnik Nr 2”

Polscy związkowcy kończą triumfalne tournée zwycięstwem w Eskilstuna 12:4

ESKILSTUNA, 31.1. (tel. wł.). Związkowcy polscy wygrali trzeci mecz w Szwecji 12:4. Kargier przegrał z Burckstroemem, Grzywocz uzyskał punkty w o. — w walce towarzyskiej wygrał z Beniaminsonem. Bazarnik wypunktował Silberga, Sadowski zwyciężył Larsona, Chychla pokonał Stenbergę, Nowara wypunktował Gustavsona, Grzelak zwyciężył Berquista, Jaskółka w drugiej rundzie zrezygnował z walki z Nordinem na skutek kontuzji.

Kiepsko jest ze zdrowiem Piątka

Na polecenie PZT — poznańska „Stal” przeprowadziła dokładne badanie lekarskie tenisisty Piątka. Badanie wykazało wiele usterek w zdrowiu zawodnika. Piątek ma między innymi chorą prawą rękę i prawdopodobnie będzie się musiał poddać operacji.

PZT postanowił jednak, że po zabiegu — Piątek powinien przyjechać na obóz kondycyjny do Zakopanego, gdzie otrzyma troskliwą opiekę lekarską.

Jędrzejowska i Chytrowski mają trudności z utrzymaniem uropów na okres zakopiańskiego obozu. Decyzja Związku jest: Słazacy mają natychmiast stawić się w Zakopanem!

Tenisistów warszawscy odjechali już w góry.

Już 21 państw zgłoszonych do Pucharu Davisa

POLSKA zwycięzca strefy europejskiej Pucharu Davisa? Do takiego absurdalnego wniosku mogłoby dojść niektórzy Czytelnicy, gdy po przeczytaniu artykułu pt. „Skok przez 1 rundę Davisa nie jest marzeniem świątecznym” — zerknęli na uśmiechniętą zamieszczoną opodal a donoszącą o zgłoszeniu dotychczas 12 państw do europejskiej strefy Pucharu. Artykuł zakończyliśmy słowami, iż naliczyliśmy 12 reprezentacji europejskich, które Polska jest w stanie pokonać (nawet przegrawszy debla). Ale 12 tych państw to przecież nie te same państwa, które zgłosiły się już do Pucharu, a teraz zgłosiło się już 21. O słabych, niegłęboko rozumianych reprezentacjach drużyny polskiej, pisaliśmy w październikowym 82 numerze „Przeglądu” i je właśnie mieliśmy na myśli, pisząc artykuł.

Traf chciał, że obok ukazała się owca uśmiechnięta. Mogło powstać zabawne nieporozumienie.

Bo przecież nierozważna myśl o pokonaniu zgłoszonych już — Szwecji czy np. Francji — to bez debła — byłaby rzecz prosta marzeniem głowy, która spada z karaku. (Tom.)

Notatnik tenisistów

Budapest. Lista najlepszych tenisistów Węgier jest nast.: 1) Asbath, 2) Stolpa, 3) Katona, 4) Vad, 5) Fehér, 6) Forro, 7) Birka, 8) Bujtor, 9) Lenart, 10) Dallos. Kobiet: 1) Komoczy, 2) Erdosdy, 3) Wolf, 4) Jusis, 5) Hidasz.

San Remo. Sezon tenisowy na otwartych kortach rozpocznie się na Riwerze włoskiej 10 lutego turniejem w San Remo. W turnieju tym ma wziąć udział Węgier Asbath.

Wiedeń. Austriacki Związek Tenisowy tak klasyfikuje swoich graczy: 1) Weiss, 2) Redi, 3) Huber, 4) Czekowski, 5) Hatwisch, 6) Angerer, 7) Stachowicz, 8) Pauli, 9) Schwendwein, 10) Feger, Kobiet: 1) Neumann, 2) Dolosch, 3) Strecker, 4) Fischerbrotz, 5) Woriseck.

W. Gołębiewski

Rękawica, zdjęta z pomnika

Morrisey założył dom gry, potem drugi, aż wreszcie stał się magnatem podziemnego świata nowojorskiego. Z czasem już nie tylko karty dawały mu dochody. Rozpoczął również organizować wyścigi konne. W dalszym ciągu „karciary” został kongresmanem.

Nie zasługi, nie wybitne talenty i nie poczucie prawa dały następnie Morriseyowi awans społeczny. Został posłem do Kongresu USA dlatego, że był zamożnym wódem potężnych band gangsterskich i mógł kupić głosy lub zdobyć je terrorem.

Morrisey zrezygnował z tytułu i niepokonany wycofał się z ringu. Po nim na arenach występowało wielu zawodników, którzy uważali siebie za mistrzów Ameryki. Z cie-

Mecz rozpoczął się od rewanżowego spotkania Kargier-Burckstroem. W Norr koopingu niezasłużenie wygrał Szwed — tym razem Burckstroem osiągnął wyraźną przewagę punktową. Po lodzianinie znać już było przeżycie, dwoma poprzednimi meczami i wówczas, gdy w trzeciej rundzie Kargier powinien rozpocząć decydujący atak — nie miał już siły. W pierwszej rundzie zanotowali przewagę Szweda, natomiast już w drugiej Polak dochodził do głosu. Trzecia runda miała derydować o wyniku, przegrał ją Kargier, który osłabł. Burckstroem wygrał walkę nieznacznie z różnicą dwu punktów.

WALKA Z NORWEGIEM

Dla Grzywocz Szwedzi nie mieli przeciwnika w kategorii koguciej, i tak właśnie się stało, że Polak na ziemi szwedzkiej spotkał się z Norwegiem — Beniaminsonem. Przed kilku dniami w Szwecji był rozgrywany mecz bokserki juniorów Szwecja — Norwegia. Właśnie w tym meczu w wadze piórkowej walczył Norweg Beniaminson, który przypadkowo znalazł się w Eskilstunie. Kierownictwo polskie zgodziło się, aby Grzywocz spotkał się z cięższym piórkowcem. Grzywocz nie miał trudnej walki, z zupełną łatwością rozgromił dużo młodszego i mało doświadczonego kolegę. Zdaniem p. Lisowskiego Grzywocz wygrał w stosunku 60:52.

Bazarnik miał za przeciwnika ex-mistrza Szwecji z r. 1948 — Silberga. Walka była żywa i ciekawa. Przez cały czas Bazarnik miał wyraźną przewagę. Słazak zademonstrował bardzo dobrą kondycję fizyczną. Niestety narzekał na ból ręki.

SADOWSKI DEMOLUJE

Sadowski zdemolował Larsona, którego siły kruszył nieustającymi atakami. W trzeciej rundzie Szwed już był tak wyczerpany, że znalazł się na deskach do „8” i „9”.

W półśredniej przelewo Chychla stanął mistrz Szwecji — Stenberg. Szwed posiada bardzo dobrą technikę, umie skutecznie blokować — jednym słowem, jest to do bry zawodnik, o zgrabnej sylwetce bokserkiej. Walka jest bardzo ciekawa, Chychla uzyskuje wkrótce przewagę dzięki bardzo celnym kontrom, które osłabiają Szweda. W sumie Polak wygrywa walkę b. wysoko.

Następna walka była już dużo mniej ciekawa. Nowara był senny i nie zdobył się na skuteczne ataki. Przeciwnik Nowary — Gustavson, to bokser jeszcze mało doświadczony, dlatego też wystraszony rutyną Słazaka, aby wygrać ze Szwedem.

KŁopot w półciężkiej

Z wystawieniem zawodnika w półciężkiej kierownictwo polskie miało kłopot. Cebulak w niedzielę stoczył b. ciężką walkę i nie należało go posyłać na ring, a Grzelak jest przeziębiony a przed walką skarżył się na ból głowy. Zdecydowano się jednak na Grzelaka, który pokonał Berquista — jednego z najlepszych zawodników szwedzkich w kategorii półciężkiej. Polak był jednak szybszy i wygrał nieznacznie — ale wyraźnie.

Jaskółka wyspecjalizował się w Szwecji w osłabianiu przeciwników ciosami w żołądek. Już w I r. kilka razy trafił Nordina w dolne partie i byliśmy zupełnie spokojni, że wygra walkę. Po pierwszej rundzie miał już dwa punkty przewagi. W drugiej Jaskółka nadal prowadził niszczycielską robotę i trafił często w czasie zwaru w żołądek. Lodzianin walkę prowadził pewnie na punkty, gdy nastąpił wypadek.

Szwed zaatakował z głową wysuniętą do przodu i Jaskółka został ranny w brew. Sędzia ringowy zwrócił się do Szta z zapytaniem czy chce aby Polak nadal walczył. Szta jednak, mimo że ranka nie była groźna, wycofał Jaskółkę z ringu. Chodziło o to, aby ranki nie powiększać. W ten sposób Jaskółka został pozbawiony pewnego zwycięstwa.

Szwedzi ustalili i ogłosili zwycięstwo Mc. Coole i w ten sposób zwycięzcy amerykańscy utrzymali tytuł mistrza dla USA.

W roku 1879 walka o tytuł rozegrała się między ówczesnym mistrzem USA Eliotem a Dwyerem. Eliot przeżywał w więzieniu osadzony tam za ograbienie i znęcanie się nad słynnym, ówczesnym śpiewakiem amerykańskim Dough-

terem. Dobroliwy gubernator zwolnił jednak Eliota na dzień walki i pięciu świadków mogło oglądać jeden z najbliższych pojedynków, jak nie notuje historia boks. Dwyer miał przez całą walkę przewagę, ale Eliot bronil się wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi środkami. Wreszcie w 9 rundzie Eliot wyszedł z rogu z zupełnie mokrymi pięściami. Sędzia nie zwrócił na to żadnej uwagi. Tymczasem Eliot rzucił się na Dwyera i usiłował wykluczyć mu kciukami oczy. Dwyer przestał walczyć i krzyczał z bólu. Jego sekundanci stwierdzili szybko, że Eliot zmoczył pięści w terpentynie i wsadzając kciuki do oczu Dwyera niemal go oślepił.

Czy sądzicie, że sędzia przerwał walkę i zdyskwalifikował lotynika? Nic podobnego! Kazał po prostu przynieść świeżej wody, przemęczy Dwyerowi i wznowić walkę! Wtedy Dwyer stracił resztki skrępow. Po komendzie, natrafił na Eliota, chwycił go wpół, uniósł, a

POWRÓT DO POLSKI

Wśród drużyny polska udala się do Sztokholmu, gdzie będzie do czwartku wieczorem. Polacy zostali zaproszeni na mecz juniorów Norwegia — Szwecja w jeździe szybkiej. W czasie poprzedniego pobytu w Sztokholmie oglądali niezwykle emocjonujące wyścigi motocyklistów na lodzie.

W sobotę rano — związkowcy będą już z powrotem w kraju.

W Warszawie na ten temat potoczyła

Zapaśnicy Warszawy i N. Bytomia w walce o czoło tabeli

P O CZTERECH niedzielach Ligi zapaśniczej można już dostatecznie zorientować się w układzie sił poszczególnych zespołów. Wiemy już, które kluby mogą pretendować do czołowych miejsc na „półmetku” Ligi, tzn. w rundzie wiosennej, która kończy się 19 lutego i będzie pauzowała aż do listopada, kiedy rozpocznie się druga runda, jesieni. Wiemy również, które kluby nie odegrały roli nawet i w rundzie jesiennej, choć przerwa w Lidze będzie trwała aż 8 miesięcy.

Lider tabeli, warszawski Związkowiec Skra prowadzi przed nowobytomską Stalą tylko dzięki lepszemu stosunkowi „małych punktów”, mając identyczną ilość pkt. za mecze i za poszczególne walki w „dużych punktach”. Najbliższa niedziela powinna zdecydować, która z tych drużyn ułoży się na półmetku w tabeli, bowiem właśnie ci dwaj najpoważniejsi pretendenci spotykają się ze sobą. Układ sił jest tego rodzaju, że punktacja może znowu nie ulec zmianie, a o prowadzeniu w tabeli decydują małe punkty. Warszawa nie przegrywała meczu z Rokitą, aby uzyskać 10 pkt. i z góry zrezygnowała z punktu z koguciej. Sawa w piórkowej, Reda w średniej i Szajewski w ciężkiej — to mocne punkty warszawian. Dla Stali punkty powinni zdobyć: Kisiel w koguciej, Kusz w lekkiej i Kuligowski w półśredniej. O wyniku meczu decyduje waga półciężka, w której trudno przewidzieć zwycięzcę spotkania (Syrecki — Zgrzyk).

Łódzka Gwardia gości myślowickiego Związkowca Siłę, przy czym nie będzie miała łatwego zadania. Jej asy atutowe, to: Bednarek, Świętosławski i Lenart, mnomymi zaś punktami dla Związkowca są: Toboła i

rym oświadczył, że pragnie zostać obywatelami amerykańskimi i w tym celu złożył już odpowiednie papiery. Na zakończenie poprosił sędziego i publiczność o fair play.

POD GROZĄ REWOLWERÓW

Nie doczekał się jednak sprawiedliwej oceny. Kiedy po kilkunastu rundach stało się jasnym, że Mc Coole przegra łada chwila przez nokaut, jego zwolennicy wtargnęli na ring i pod groźbą rewolwerów zażądali od sędziego ogłoszenia zwycięstwa Mc Coole przez dyskwalifikację, chociaż ani jeden cios Allen nie był nieprzebieśowy.

Sędzia ustąpił i ogłosił zwycięstwo Mc. Coole i w ten sposób zwycięzcy amerykańscy utrzymali tytuł mistrza dla USA.

W roku 1879 walka o tytuł rozegrała się między ówczesnym mistrzem USA Eliotem a Dwyerem. Eliot przeżywał w więzieniu osadzony tam za ograbienie i znęcanie się nad słynnym, ówczesnym śpiewakiem amerykańskim Dough-

terem. Dobroliwy gubernator zwolnił jednak Eliota na dzień walki i pięciu świadków mogło oglądać jeden z najbliższych pojedynków, jak nie notuje historia boks. Dwyer miał przez całą walkę przewagę, ale Eliot bronil się wszelkimi dozwolonymi i niedozwolonymi środkami. Wreszcie w 9 rundzie Eliot wyszedł z rogu z zupełnie mokrymi pięściami. Sędzia nie zwrócił na to żadnej uwagi. Tymczasem Eliot rzucił się na Dwyera i usiłował wykluczyć mu kciukami oczy. Dwyer przestał walczyć i krzyczał z bólu. Jego sekundanci stwierdzili szybko, że Eliot zmoczył pięści w terpentynie i wsadzając kciuki do oczu Dwyera niemal go oślepił.

Czy sądzicie, że sędzia przerwał walkę i zdyskwalifikował lotynika? Nic podobnego! Kazał po prostu przynieść świeżej wody, przemęczy Dwyerowi i wznowić walkę! Wtedy Dwyer stracił resztki skrępow. Po komendzie, natrafił na Eliota, chwycił go wpół, uniósł, a

Tajemnicę kart punktowych chcą znieść warszawscy sędziowie

WARSZAWSCY sędziowie boksercy na zebraniu wtorkowym zastanawiali się, czy należą złożyć na walne zgromadzenie AIBY wniosek domagający się jawnego sędziowania i jak taki wniosek ma zostać umotywowany. Tego rodzaju zebrania odbyły się już prawie we wszystkich okręgach pięściarskich w Polsce.

W Warszawie na ten temat potoczyła

się rzeczowa i ciekawa dyskusja, w której zabierali głos wybitni fachowcy. Pierwszy zabrał głos kpt. Neuding, jako przewodniczący WSS przy PZB, który gorąco popierał wniosek, twierdząc, że otaczanie nim tajemniczością wydyktów sędziowskich jest dziś nikomu niepotrzebne.

Przez wprowadzenie jawności zmusimy sędziów do wnikliwego i bardzo uważnego obserwowania walki, mówił kpt. Neuding.

Wiemy z doświadczenia, iż zawodnicy i sekundanci nie orientują się w czasie walki o stanie punktowym i informowanie ich po każdej rundzie o stanie punktowym było by dla nich bardzo pożyteczne. Publiczność mogła by się po każdej rundzie zapoznawać ze stanem punktowym, zorientowała by się w jaki sposób sędzia ocenia walkę i rozumiała by dla tego temu a nie innemu zawodnikowi przyszanę się zwycięstwo.

W dyskusji przemawiali szereg mówców, którzy naogół wypowiadali się za jawnością. Słyszeliśmy jednak i głosy ostrzegawcze. Mówiło się, że w tej chwili nie posiadamy jeszcze dostatecznej ilości wykwalifikowanych sędziów i trzeba najprzód przeszkolić kadrę sędziowską, jak również wychować niedyscyplinowaną publiczność — a dopiero następnie przejść do reformy.

W zasadzie wszyscy sędziowie warszawscy wypowiedzieli się za jawnością z tym jednak zastrzeżeniem, iż nowy system musi być dobrze zaplanowany, a punktowanie zunifikowane.

Drugi list jest z terenu Pragi, a treść jego w skrócie jest następująca:

„Jesteśmy czołową drużyną Warszawy, posiadamy dobry narybek, a nie mamy gdzie ćwiczyć — czytamy w liście sekcji ciężkociężkiej ZS Ogniw. — Przydzielono nam na treningi piwnicę w gmachu administracyjnym dyrekcji ZEOW. Cała „sala” jest wielkość... mały, a nawet 1 m mały łóż na ścianie, z drugiej zaś strony jest ka'oryler, co zagroza bezpieczeństwu życia. Wszystkie sposoby wyczerpał już w głównym zarządzie Ogniw, ale bez skutku. Większość naszych członków jest pracownikami Elektrowni i Gimm. Energetycznego, którzy za-

raz po pracy idą na ćwiczenia, dlatego też chcielibyśmy trenować w pobliżu Elektrowni”.

„Od września ub. r. na terenie fabryki Wieda na Pradze latino sekcja atletyczna ZS Spójnia — Praga. Jest trener i to dobry, dobry zapaśnik Stefan Szajewski, są materace, sztangi, dla ciężarowców, są natryski z ciepłą wodą, nie ma tylko... sali do ćwiczeń. Przydzielono nam wprawdzie salę, ale z reguły jest ona zajęta na inny cel, co zniechęciło wielu zwolenników atletyki i obecnie pozostało tylko kilku najwytrwalszych, którzy godzinami

potem z wielką siłą rzucił na ziemię, przygniatając jeszcze swym ciężarem powalonego konkurenta. Nie obyło się oczywiście przy tym bez kopnięcia leżącego na ziemi Eliota tak, że stracił on przytomność na długie minuty. Walka była skończona, a mistrzem został Dwyer.

CHEŁPIEC Z BOSTONU

Po Dwyerze, który idąc śladem wielu poprzednich mistrzów, wycofał się szybko z ringu, mistrzem został Ryan. W dniu, w którym ten ostatni zdobył tytuł, rozpoczął karierę zawodową młody, silny jak ryce, potężny John L. Sullivan, znany w historii boks. amerykańskiego jako „Wielki John L. Sullivan”.

Jeśli chodzi o warunki fizyczne, to rzeczywiście wszyscy poprzedni mistrzowie nie umywali się nawet do „silnego chłopca z Bostonu”, jak go nazywali wielbiciele. Sullivan dysponował nieprawdopodobnie silnym ciosem, był doskonale zbudowanym atletą, w ringu podobny

Czwartek i niedziela na ringach polskich

W DNIACH 2 i 5 lutego odbędą się kilka meczy bokserkich: w czwartek w Poznaniu o godz. 19 Poznań — Śląsk.

Kapitan sportowy ŚLOZB zestawil następujący skład drużyny Śląska (w nawiasach zawodnicy rezerwowi): musza: Frydych (Gumowski), kogucia: Guzy (Owczarek), piórkowa: Brzeziński (Fiedorek), lekka: Kempa (Brekler I), półśrednia: Maciejewski (Ponanta), średnia: Szajder (Galle), półciężka: Paterok (Tomik), ciężka: Drapała (Szczypiński).

Spotkanie to prowadzić będzie na ringu Kubiak (L), funkcję neutralnego punktowego powierzone Bochniowskiemu. Mecz ze Śląskiem będzie dla młodych bokserów poznańskich nową próbą sprawności.

W czwartek w Krakowie odbędzie się spotkanie Kraków — Pomorze o godz. 19. Mecz ten prowadzi na ringu Cwik-

liński (L), sędziuje na punkty neutralny Tkocz (Śl.). Mecz rewanżowy nastąpi już 4 lutego również na ringu krakowskim. Osienka Pomorza ma startować w następującym składzie: Sylwester, Piński, Kowalski, Piotrowski, Piński II, Paliński, Gnat, Zmorzyński lub Niewczas.

We Wrocławiu w niedzielę zapowiedziane jest spotkanie pomiędzy reprezentacjami Zw. Zaw. „Włókniarza” i „Związkowca”. Spotkanie to rozpocznie się o godz. 12.

PZB otrzymał depeszę od POZB z zawiadomieniem, iż mistrzem kl. A okręgu poznańskiego została drużyna „Włókniarza” z Kalisza i ona będzie reprezentowała okręg w rozgrywkach o wejście do II Ligi. Kaliszanie zabierają już w czwartek na własnym ringu i spotkają się z Bawelnią z Łodzi. Mecz będzie prowadził na ringu Nowakowski (W-wa). Drużyna kaliska będzie nieco osłabiona brakiem Grzelaka, który jeszcze przebywa w Szwecji.

UNIA - SPÓJNIA W OLSZTYNIE

W nadchodzącą niedzielę w Olsztynie zostanie rozegrany mecz bokserki pomiędzy zespołami reprezentacyjnymi Unia - Spójnia. Reprezentacja Spójni będzie następująca: Juska (Tezew) rez. Lindner (Jel. G.), Stepiński (Jel. Góra), Ratajczak (Ziel. Góra), Pietryga (Jel. Góra) rez. Wejner (W-wa), Kokuruda (Jel. Góra), Rogalski (Tezew) rez. Grzesiewicz (W-wa), Grzywacz (Tezew), Słowikowski (Tezew).

Skład Unii: Janicki (Kr.), Adamus (Piotr.), Borowski (Piotr.), Piszczek (Kr.), Maciejczyk (Piotr.), Majewski (Piotr.), Pieniążek (Kr.), ciężka vacat.

ZA KULISAMI RINGÓW

Mecz bokserki o wejście do Ligi II, Lublinianka — Kolejarz (Olsztyn) w Lublinie, przewidziany na dzień 12 bm. przypuszczalnie nie dojdzie do skutku, gdyż olsztynianie nie stawiają się do Lublina. Nie znaczy to jednak, aby chcieli się wycofać z rozgrywek o wejście do Ligi.

Walne zebranie ZKS Kolejarz Polonia

W sobotę 11 lutego o godz. 17.00 odbędzie się Walne Zebranie ZKS Kolejarz Polonia.

W związku z tym Zarząd postanowił przeprowadzić weryfikację członków Klubu. Wszyscy ci, którzy są członkami ZKS Kolejarz Polonia mają stawić się w lokalu Klubu Al. Stalina 22 IV piętro do 6.11 br., w godz. 17.30—20.00.

Ci, którzy nie stawiają się przed komisją weryfikacyjną i nie zapłacą zaległych składek zostaną pozbawieni prawa głosu na nadchodzącym Walnym Zebraniu.

W ciasnej piwnicy trudno trenować zapaśnictwo

W krótkim okresie czasu otrzymaliśmy dwa listy od zapaśników warszawskich klubów związkowych. Oba zawierają podobną treść i dotyczą trudnych warunków, w których trenują stołeczni atleci.

„Jesteśmy czołową drużyną Warszawy, posiadamy dobry narybek, a nie mamy gdzie ćwiczyć — czytamy w liście sekcji ciężkociężkiej ZS Ogniw. — Przydzielono nam na treningi piwnicę w gmachu administracyjnym dyrekcji ZEOW. Cała „sala” jest wielkość... mały, a nawet 1 m mały łóż na ścianie, z drugiej zaś strony jest ka'oryler, co zagroza bezpieczeństwu życia. Wszystkie sposoby wyczerpał już w głównym zarządzie Ogniw, ale bez skutku. Większość naszych członków jest pracownikami Elektrowni i Gimm. Energetycznego, którzy za-

raz po pracy idą na ćwiczenia, dlatego też chcielibyśmy trenować w pobliżu Elektrowni”.

Drugi list jest z terenu Pragi, a treść jego w skrócie jest następująca:

„Od września ub. r. na terenie fabryki Wieda na Pradze latino sekcja atletyczna ZS Spójnia — Praga. Jest trener i to dobry, dobry zapaśnik Stefan Szajewski, są materace, sztangi, dla ciężarowców, są natryski z ciepłą wodą, nie ma tylko... sali do ćwiczeń. Przydzielono nam wprawdzie salę, ale z reguły jest ona zajęta na inny cel, co zniechęciło wielu zwolenników atletyki i obecnie pozostało tylko kilku najwytrwalszych, którzy godzinami

muszą wychodzić na zwolnienie sali. Mimo wielokrotnym zapewnieniem zarządu okr. Spójni i dyrekcji fabryki o poprawie sytuacji, nie dotychczas nie zmieniono się na lepsze, a szybkimi krokami zbliża się termin „Pierwszego kroku atletycznego do którego nie będziemy przygotowani”.

Zale zapaśników Spójni i Ogniw są słabsze. Dziwimy się, że zarządy okr. obu tych klubów bagatelizują potrzeby swych sekcji w dziedzinie sportu, który został przecież uznany jako podstawowy. Sędziemy, że sprawą tą zajmie się Rada Kult. Fiz. i Sportu i umożliwi zapaśnikom właściwe treningi. Nie wyobrażamy sobie, żeby na terenie Warszawy czy Pragi nie można było znaleźć w salach wolnych godzin dla zapaśników Spójni i Ogniw.

był do niszczącego wszystkiego huraganu. Z dzikim pomrukiem rzucił się na przeciwnika i nie ustawał w ataku do chwili, kiedy tamten leżał nieprzytomny na deskach.

Sullivan stał się bohaterem społeczeństwa amerykańskiego, które przez długie dziesiątki lat uważało go za najlepszego boksera wszystkich czasów. Czy rzeczywiście zasługiwał na taki podziw i na taką opinię?

Sullivan jako człowiek był typem niewątpliwie ujemnym. Jako zawodnik nie wykazał również wielu pozytywnych cech. Przeciwnie, popisywał się wielu faulami, nierządno wykańczał przeciwników ciosami w tył głowy, nigdy zaś nie zgodził się na walkę z jakimkolwiek murzynem, chociaż w czasach jego panowania w ringu wielu przedstawicieli tej rasy dowiodło, że mieliby wielkie szanse w bezpośrednim z nim starciu.

(dcm.)

W. Żułowski

Wawrzyny naszego alpinizmu

...ukryte w korcu maku

I STNIEJE w Polsce dziedzina sportu stojąca na bardzo wysokim poziomie. a jednocześnie stosunkowo najmniej tuż na — nawet w szerszym kontekście — zagadnieniach kultury fizycznej. Czytelnikom „Przeglądu Sportowego”. Dziedzina ta jest alpinizm.

W zjawisku tym nie ma zresztą nic dziwnego. Alpinizm, czy jego krajowa odmiana — taternictwo, sport dostarczający tak silnych przeżyć i emocji, siłą rzeczy obywateli musi być boks, trybun wypełnionych rozanielonymi publicznością, bez rekordów mierzonych w sekundach, czy centymetrach. Jasne jest, że w tych okolicznościach sport wysokogórski, nie może zdobyć sobie ani w części takiej popularności jak boks czy piłka nożna. A jednak warto o nim wiedzieć coś więcej, choćby dlatego, że — ośmielamy się to stwierdzić właśnie na łamach „Przeglądu Sportowego” — w żadnej bodaj dyscyplinie sportowej Polska nie posiada tak silnej pozycji międzynarodowej, jak właśnie w alpinizmie. Twierdzenie to nie jest gołosłowne. Upoważnia do niego dziesiąta światła pozycja naszej czołówki. Lepsza już dziś niż przed wojną, oraz ogólny bilans wypraw polskich do wszystkich ważniejszych masywów górskich świata.

Aby zapoznać Czytelników „Przeglądu” choć w części z polskim alpinizmem, chcielibyśmy dziś omówić działalność Klubu Wysokogórskiego w Alpach, działalność, która była tak niezwykle ważnym etapem na drodze wiodącej polskich alpinistów od Tatry po Himalaje.

POŁUDNIOWA ŚCIANA MEJSE

Wypraw klubowych w Alpy odbyło się ogółem sześć. Pierwszą z nich w 1931 r. była jednocześnie pierwszym oficjalnym wyjazdem zagranicznym ekipy Klubu Wysokogórskiego. Jako punkt wypadowy obrał sobie ta wyprawa miejscowość Grenoble w Alpach Francuskich, a jako teren działania — masyw Pelvoux. W czasie krótkiego pobytu ekipa taterników — obok kilku pomniejszych wejść — osiągnęła sukces, który od razu zwrócił uwagę zagranicznych fachowców, na młody alpinizm polski. Było to wejście południową ścianą Mejsa (3.982 m. w Birkenmajer, J. Dorawski, J. Golcz i J. A. Szczepański). Ściana ta wielokrotnie atakowana, zdobyta w 1912 r. przez świetnych wspinaczy alpejskich braci Mayer i przewodników Dibona i Rizzi, do 1931 r. była zaledwie dwukrotnie powtórzona i to tylko w swej górnej części. W całości wraz z dolną partią — przejście polskie było dopiero drugie. Przejście polskie było komplementem dla wcześniejszego, natomiast redaktor angielskiego „Alpine Journal” niebawem zyskiwał dla nas uosobionym, uważył to „przejście raczej... za szczęśliwy przypadek. Już najbliższe lata miały pokazać jak daleko angielski znawca był w błędzie.

W roku 1932 wyruszyła druga wyprawa. Tym razem w samo serce Alp: do masywu Mont Blanc (4.807 m), najwyższego szczytu europejskiego. Nowy sukces, wejście na Mt. Blanc lodową — skalną granią — Peultery (J. Golcz, St. Gróński i K. Narciwicz-Jodko) stało się udziałem polskich alpinistów. Golcz i Gróński w doskonałym czasie wychodzą ponownie na Mt. Blanc klasyczną granią Brenna. Indywidualna działalność Jerzego Golca, przebiegająca podówczas stale w Grenoble na studiach, stawia go pośród czołowych alpinistów europejskich. Inni polacy uśpiali jeszcze zachodnim alpinizmem w technice lodowej. Natomiast w technice skalnej, zaprawieni w Tatrach wspinacze polscy, przewyższali znacznie swych francuskich kolegów, gospodarzy tej części Alp. Toteż udziałem ich stało się piękna skalna zdobycz: pierwsze wejście dziewczęcej nadzwyczaj trudną południową-zachodnią granią Aiguille du Molne (3.412 m. — W. Birkenmajer i B. Chwałicki). Wycieczkę ten zlekceważony trochę przez samych zdobywców (do nadzwyczaj trudnych skalnych dróg nawykli byli w Tatrach — tu przyjęli chęć poznać coś nowego: alpejską technikę szybkiego pokonywania lodowych strumieni) dopiero w 1947 roku został powtórzony przez alpinistów francuskich, którzy uznali drogę za wyjątkowo piękną i trudną.

BURZA ŚNIEGOWA

W następnych latach uczestnicy dwóch pierwszych wypraw alpejskich wyruszyli w inne góry — wyższe, niedostępniejsze: Andy, Kaukaz, Atlas, lodowco Spitzbergu.

W roku 1936 pod wodzą doświadczonych alpinistów Adama Karpińskiego — (zginął w Himalajach w 1939 r.) wyjechała w Alpy Austriackie (grupa Grossglockner i Venediger) pierwszy taki obóz treningowy. Uczestnicy jego, biwakując w namiotach przechodzą gruntowne przeszkolenie alpejskie i dokonują licznych wejść szczytowych. Nie brak przy tym wyczynów sportowych: Z. Korosadowicz, J. Staszal i W. Żułowski przechodzą słynną drogę Wai zachodnią na północnej ścianie Wieselbachu 3.570 m. W dwa dni później powtarzają tę drogę A. Karpiński i J. Pierzchała. Na innej drodze Wieselbacha (przy drugim wejściu północną ścianą Glockneru) trójka Korosadowicza zaskoczona przez gwałtowną burzę śnieżną i elektryczną cofa się z partii szczytowych, wśród nieustających lawin śnieżnych, przelewałych się im dosłownie przez głowy. T. Bernadzikiewicz, Korosadowicz i Staszal wychodzą z Grossglocknera (3.800 m) tzw. „rinną Pallaviciniego” — jednocześnie Karpiński i Żułowski dokonują pierwszego wejścia lodowo-skalną północną ścianą Schwarze Wand (3.512 m).

TRAGICZNE CHWILE

W następnym roku (1937) jako teren działania obrano wielką stronę masywu Mont Blanc. Najwybitniejszym sukcesem wyprawy było wejście na Mont Blanc południową ścianą tzw. drogą poprzez Innomat (Bernadzikiewicz i Żułowski). Droga ta, stawiająca alpinistów wysoko i w szczytowej wymagania (nadzwyczaj trudna skala, partie lodowe i śnieżne) przewyż-

sza trudnością grani Peultery i należy do najwspanialszych szlaków wiodących na Mt. Blanc. Alpinisci polscy pokonywali ją przez szereg dni z licznymi biwakami w ścianie, w okolicznościach: wysocy dramatycznych (odpadnięcie i polutnienie się jednego ze wspinaczy, strata niezbędnej przy wspinaczce czekana i młotka, kompletny brak żywności przez ostatnie dwa dni). Krańcowo wyczerpani głodem, pragnieniem i wysiłkiem, dręczeni na przemian przez niesamowity żar słońca, to znów przez burzę śnieżną, dobiegli w południe piętego dnia wspinaczki do szczytu i szczęśliwie zeszli na dół.

Obóz treningowy w roku 1938 kierowany przez autora niniejszego artykułu, przyniósł alpinistom polskiemu nowy wyczyn: sukces w postaci wejścia na Mt. Blanc wschodnią ścianą, drogą poprzez Sentinelles Rouges („Czerwony Wartownik” — nazwa rudawego obelisku skalnego, sterującego w dolnych partiach ściany). Wejście to — wskutek konieczności biwaku w wyjątkowo ciężkich warunkach: na otwartej stromiznie lodowej, przy 20 stopniach mrozu (w sierpniu!) i szalejącym wichrze — poczęgło za sobą ciężkie odmrożenia stóp wszystkich trzech uczestników: Golca, Korosadowicza i Żułowskiego.

PRZERWANĄ przez wydarzenia wojenne działalność alpejską Klubu Wysokogórskiego, kontynuowała grupa taterników internowanych na terenie Szwajcarii. Zorganizowani w Klub Wysokogórski Winterthur (miejscowość, w której przebywali żołnierze polscy po kampanii francuskiej 1940 r.), wydawali własne pismo, organizowali częste wyjazdy w Alpy i mogą się poszczycić m. in. tak wspaniałym sukcesem jak dziewięć przejść drogi Wieselbacha na północnej ścianie Dent d'Herens (J. Hajdukiewicz i M. Mischke). Pierwszą (jedyną niestety jak dotąd) powojenną wyprawą wysokogorską, kierowaną przez S. Siedleckiego, udała się w 1947 roku znowu w Alpy, w masywie Mt. Blanc.

800 METROWY USKOK

Była to najliczniejsza z alpejskich wypraw klubowych, uczestniczyli w niej bowiem, aż dziesięciu wspinaczy — w tym cztery przedstawiciele młodego pokolenia, oraz kilku przedwojennych „wygów” górskich. Wyjątkowo jak na Alpy, piękna pogoda pozwoliła na rozwinięcie intensywnej działalności, toteż wyniki spłyły się jak z rogu obfitości.

Po zbiorowym, wykonanym dla treningu przejściu nietrudnej grani pomiędzy przełęczą Col du Midi, a wierzchołkiem Mont Blanc, pierwszy i to bardzo poważny sukces — uzyskał zespół w składzie: Witold Ostrowski, Jerzy Piotrowski, Stanisław Siedlecki i Stanisław Worwa. Alpinisci owi, wyruszyli z tzw. Przełęczy Jaskółek i pokonując 800-metrowy, częściowo nadzwyczaj trudny uskoki grani, osiągnęli szczyt Grand Jorasses (4.206 m). Następnie poprzez wszystkie wierzchołki tego rozległego masywu dotarli do przełęczy na zachodnim jego krańcu dokonując w dobie czasu (2 dni z dwoma biwakami) drugiego całkowitego trawersowania Grand Jorasses. (Pierwszego całkowitego przejścia tej grani dokonali alpinisci francuscy: P. Allain i R. Leninger w 1935 r.). Jednocześnie, Tadeusz Orłowski i W. Żułowski przeszli klasyczną, nadzwyczaj trudną drogę wschodnią ścianą Grepon (3.482 m), a Jerzy Hajdukiewicz i Jan Staszal — znaną już Polakom z poprzednich lat granią Brenna na Mt. Blanc. Próba Czesława Tapińskiego i Kazimierza Paszucha przejścia słynnej północnej ściany Dru (3.733 m) nie powiodła się na razie na skutek lawiny kamiennej, która na szczęście tylko lekko potłukła jednego ze wspinaczy. Wkrótce potem Hajdukiewicz, Ostrowski, Piotrowski i Staszal pokonali lodowo-śnieżną północną ścianą Bionassay (4.051 m).

Niepogoda sparaliżowała poczynania wyprawy w następnym okresie. Zamalowała zaawansowaną próbę Orłowskiego i Żułowskiego, trzeciego całkowitego przejścia grani Peultery, niedopuściła również do zaatakowania wschodniej ściany Mt. Blanc drogą przez Poire. W tym czasie do zanotowania są jedynie liczne wejścia szczytowe, wśród nich tak wartościowe, jak na Aiguille Verte, Aig. Noire de Peultery, oraz trawersowanie grani Rochefort.

REKORDOWY CZAS

Na szczęście na krótko przed wyjazdem, pogoda poprawiła się na tyle, że do poprzednich sukcesów wyprawy, mogli dojeść

300 najlepszych gimnastyków startowało w Kijowie

Siła i wielkość radzieckiego sportu m. in. tkwi w masowym rozwoju gimnastyki. Niedawno w Kijowie zakończyły się Wszechzwiązkowe Mistrzostwa Gimnastyczne. W zawodach startowało przeszło 300 najlepszych gimnastyków — w tym 162 instruktorów.

W zawodach startowali wielokrotni stary mistrzowie — Bieljakow, Sergi, Ibadulajew, Timoszek, Szaginian, Tokajszwili i Urbanowicz. Każde zwycięstwo uzyskane w tak silnej konkurencji — było ciężko wywalczane. Tytuły mistrzowskie uzyskali przeważnie młodzi gimnastyki.

W konkurencji kobiet zwyciężyła z czołową — Boczarowa z Kijowa, uzyskując w wolnych ćwiczeniach wykonywanych w takt muzyki 10 pkt. na 10 możliwych. Drugie miejsce zajęła sześciokrotna mistrzyni ZSRR — Urbanowicz. Trzecie — Gorochowska.

W roku 1949 sportowcy radzieccy osiągnęli wiele poważnych sukcesów. Rok ten upłynął pod znakiem realizowania historycznych postanowień KC WKP(b) w sprawie rozwoju kultury fizycznej i sportu w Związku Radzieckim. Postanowienie KC WKP(b), powzięte z inicjatywy Generalissimusa STALINA było nowym przekonującym wyrazem troski Partii o wychowanie fizyczne mas pracujących. Komitet Centralny WKP(b) postawił przed sportowcami radzieckimi zadanie dalszego podwyższenia poziomu pracy sportowej.

3 MILIONY NOWYCH SPORTOWCÓW! Uchwały KC WKP(b) zmobilizowały miliony ludzi radzieckich do walki o nowe sukcesy w sporcie. Sportowy rok radziecki w 1949 roku stał się jeszcze bardziej masowy. W roku ubiegłym ilość członków klubów sportowych Związku Radzieckiego powiększyła się o prawie trzy miliony młodych sportowców, ponadto powstało ponad 20 tysięcy klubów sportowych.

Sportowcy radzieccy mogą być dumni z 420 nowych wszechzwiązkowych rekordów, zdobytych w ubiegłym roku.

Rekordy sportowców radzieckich — pisze centralny organ sportowy „Sport Radziecki” — doprowadziły do poważnych zmian w tabeli światowych rekordów sportowych. Jeśli w roku 1914 carska Rosja nie posiadała ani jednego rekordu światowego, a do USA należało ich 45, to obecnie sportowcy radzieccy z listy 205 zarejestrowanych rekordów światowych w lekkoatletyce, pływaniu, kolarstwie, łyżwiarstwie i strzelaniu, posiadają 58. Interesujący jest fakt, że USA mają obecnie 32 rekordy, pozostałe zaś kraje kapitalistyczne nie jeszcze mniej.

Sportowcy radzieccy, biorąc w 1949 roku udział w zawodach międzynarodowych, zademonstrowali swoją mistrzowską klasę. Na zawodach tych sport radziecki wystąpił w 14 konkurencjach, w tej liczbie w pięciu nożnej, hokeju, łyżwiarstwie, lekkoatletyce, pływaniu, boksie, gimnastyce.

MIEDZYNARODOWE SUKCESY Sportowcy radzieccy zmierzali się ze sportowcami Węgier, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Koreańskiej Republiki Ludowej, Francji, Kanady, Norwegii, Finlandii i innych krajów.

W lutym 1949 r. zawodniczka radziecka Maria Iskowna startując w Norwegii po raz drugi zdobyła tytuł mistrzyni świata w jeździe szybkiej na lżwach. Na zawodach tych mistrzyni sportu ZSRR Zoja Cholszczewnikowa i Rimma Zukowa zajęły drugie i trzecie miejsce.

Czulkarin zademonstrował precyzyjne ćwiczenia na przyrządach, a w wolnych ćwiczeniach na koniu otrzymał 30 pkt. na 30 możliwych, bijąc zdecydowanie znanego gimnastyka — Ibadulajewa, który zajął drugie miejsce — trzecim był Bieljakow.

Gimnastyka artystyczna była reprezentowana przez licznych jej zwolenników. W programie odbyły się ćwiczenia z kulami, piłkami, chorągiewkami, buławami i szakami. Pierwsze miejsce w tej dziedzinie zdobyła — Denisowa z Leningradu. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Moskwa.

Z. Br.

ników wyprawy, pierwsze wejście od północy na przełęcz, łączącą na zachód od turni zwanej le Chat.

Wyprawa z roku 1947 dowiodła w sposób zdecydowany, że w stosunku do lat przedwojennych, poziom alpinizmu polskiego, nie tylko się nie obniżył, ale przeciwnie — podwyższył. Świadczy o tym zarówno ilość wejść, jak i ich jakość. Świadczy o tym przede wszystkim doskonała forma i szybkość tempo w jakim ją wykonywano. Alpinisci polscy zarówno przedwojennego pokolenia, jak i najmłodszego, zbrojni w doświadczenie i wysoko zaawansowaną technikę, gotowi są do dalszych zadań.

Tego nadzwyczaj trudnego wejścia dokonali Polacy w rekordowym czasie 8 godzin, szybciej niż ich poprzednicy, zaliczający się do „super-elly” alpejskiej. Następnego dnia alpinisci zdołali jeszcze przed powrotem w dolinę dorzucić do wy-

Anatol Finogenow

Rosną milionowe zastępy padają coraz wspanialsze rekordy...

We wrześniu ubiegłego roku siatkarscy radzieccy zdobyli tytuł mistrza świata, ekipa kobieca mistrzostwo Europy.

Duży sukces odnieśli sportowcy radzieccy w sierpniu 1949 roku w Budapeszcie na międzynarodowych zawodach akademickich. W zawodach tych reprezentacja radziecka zdobyła pierwsze miejsce w lekkoatletyce, w gimnastyce, w koszykówce, siatkówce, boksie, w zapasach i ciężkiej atletyce. Na zawodach radzieccy mistrzowie sportu zdobyli 115 złotych medali z ogólnej liczby 151.

Sportowcy radzieccy, wierni zasadom internationalizmu proletariackiego umacniali więź przyjaźni z organizacjami sportowymi całego świata. W 1949 roku w Związku Radzieckim ilość sportowców zagranicznych przebywających tam równała się liczbie sportowców, którzy od-

wiedzi ZSRR w ciągu trzech poprzednich lat, poczynając od 1945 roku.

Sportowcy Kraju Rad biorą czynny udział w pracy wielu związków sportowych. Obecnie wszechzwiązkowe sekcje sportowe są członkami 12 międzynarodowych związków sportowych. Przedstawiciele sportu radzieckiego wybrano do władz kierowniczych międzynarodowych związków: piłki nożnej, lekkoatletyki, łyżwiarstwa, koszykówki i siatkówki, szachistów i innych.

Niespotykany rozmach sportu masowego oraz olbrzymia ilość rekordów, jakiej nie zna dotąd historia sportu, wykazały, że Związek Radziecki zdobył niezachwianą pozycję ośrodka światowej kultury fizycznej.

Jakie zadanie stawia przed sobą wielomilionowa armia sportowców radzieckich w roku 1950? Na to pytanie jasną odpo-

Jedyna droga zdobycia kadry sędziowskiej

Z A SZYBKIM rozwojem sportu masowego nie nadąża wyszkolenie sędziów we wszystkich gałęziach sportu. Związki sportowe zdają sobie z tego sprawę i przez organizowanie specjalnych kursów, starają się uzupełnić szereg kadry sędziowskiej. Dotychczasowe poczynania dały nikielne wyniki. Niedawno byliśmy świadkami trudności, które mieli do przezwyciężenia organizatorzy turnieju piłki ręcznej kół sportowych okręgu warszawskiego. Zdarzało się, iż kolegium sędziów WOKSS nie mogło obsadzić zawodów, rozgrywanych w jednym dniu w dwu salach i organizatorzy musieli się uciekać do pomocy niewykwalifikowanych osób.

Podobne trudności nie były obce i sportowi radzieckiemu, a jak one są usuwane, dowiadujemy się z jednego z ostatnich numerów „Radzieckiego Sportu”. Oto decydujący o pierwszym miejscu meczu w mistrzostwach zapasniczych Białorusi, sędziowali trzej młodzieńcy w wieku 15 do 16 lat, wychowankowie dziecięcej szkoły sportowej: Iwaneczenko, Woronin i Tolkaczew. Im przypada zaszczyt ogłoszenia zwycięzców w tym decydującym spotkaniu. Młodzi sędziowie musieli być szczególnie czujni i przetrzymać, by nie popełnić pomyłki. Po nieczu tak zawodnicy, jak i widzowie dali wyraz zadowoleniu z młodych sędziów, a Komitet Kultury Fizycznej republiki białoruskiej wyraził młodziekom podziękowanie za wzorowe sędziowanie.

W jaki sposób i gdzie młodzieży ci nauczyli się sędziowania? Otóż wymienieni trzej młodzi sędziowie, podobnie zresztą jak wielu ich kolegów i rówieśników, zapoznali się z techniką sędziowania podczas treningów zapasniczych pod kierownictwem trenera, zasłużonego mistrza sportu Mirskiego, który obok szkolenia chłopców w sztuce zapasniczej, zaznajamia ich z prawidłami sędziowania. Podczas każdego treningu, wszyscy uczestnicy otrzymywali od trenera notatki z przepisami sędziowania i na podstawie obserwowanej akcji zapisywali swoje uwagi. Po zakończeniu walk trener, odbierał od chłopców oceny, kontrolował je i prosto, waleczność omyłki, wystawiając im odpowiednie cenzury. Gdy młodzież do dostatecznie opanowała zasady sędziowania, rozpoczęła praktykę na zawodach różnych klas. W ten sposób trener Mirski wychował nową kadrę sędziów w zapasnictwie.

Jak więc dowiodło doświadczenie istnieć możliwość przygotowania nowych kadr sędziowskich właśnie doskonałą metodą zastosowaną przez trenera Mirskiego. Trzeba, aby nasi trenerzy i instruktorzy, wzorując się na doświadczeniach Mirskiego, wykorzystywali godziny treningowe i obok nauczania techniki, stylu i taktyki również zapoznawali swoich pupilów z zasadami sędziowania. W ten sposób wyrosnąć niemal automatycznie nowa kadra młodych sędziów we wszystkich gałęziach sportu.

R. L.

Krotowa mistrzynią w jeździe szybkiej

Zakończono w Moskwie, mistrzostwa łyżwiarstwa ZSRR w jeździe szybkiej ko biętny przyniosły wielką niespodziankę. Pierwsze miejsce w wieloboju łyżwiarstwie i tytuł absolutnej mistrzyni łyżwiarstwie Związku Radzieckiego zdobyła młoda reprezentantka Leningradu — Krotowa, dystansując elitę czołowych zawodniczek radzieckich, z dwukrotną mistrzynią świata Isakową oraz rekordzistką ZSRR — Zukową na czele.

W drugim dniu mistrzostw Krotowa wygrała bieg na 1.000 m, a w biegu na 5.000 m zajęła II miejsce, za Karelina (Świerdłowski).

Piłkarze Legii pod nowym kierownictwem

Na ostatnim posiedzeniu zarządu sekcji autonomicznej piłki nożnej WKS Legia Warszawa ukończył się nowy zarząd w składzie: prezes — gen. dyw. Rotkiewicz, wiceprezes organizacji — ob. Ziemiński, wiceprezes sportowy — prof. Ciszewski, wiceprezes administracyjny — mjr. Feryniec.



„Stanowisko asekuracyjne”

na wschodniej ścianie Mt. Blanc — do artykułu obok.

Fot. W. Żułowski

Na froncie akcji wyborczej

BEZ przerwy nadechdzą meldunki z wyborów, przeprowadzanych w sporcie związkowym. Akcja wyborcza jest w pełnym toku i każdy niemal dzień przynosi nowe informacje, pozwalające na wykrywanie błędów i braków lub też na pozytywną ocenę.

Przeglądając nadsyłane z terenu sprawozdania, rzuca się w oczy przyrost faktów zadziwiająco małej aktywności wielu dawnych zarządców. Fakt ten jeszcze raz potwierdza tezę, że wybory były na obecnym etapie konieczne. Oto garść ostatnich raportów:

KOŁO SPORTOWE TRANSPORTOWCÓW W BIAŁYMSTOKU: Fragment ze sprawozdania ustępującego Zarządowi „sprawy organizacyjne szły bardzo ospale, nie można było doprosić się członków do brania udziału w imprezach sportowych. Zarząd bardzo mało interesował się sprawami organizacyjnymi”.

ZKS ZWIĄZKOWIEC BIAŁYSTOK — „powiadamy sobie szczerze, że Zarząd nie spełnił należycie pokładanych w nim nadziei. Przyznajmy się, że odbyliśmy tylko 3 protokółowane posiedzenia Zarządu. Przyznajmy się, że niektórzy członkowie Zarządu nie byli ani razu na posiedzeniu Zarządu i nigdy nie odwiedzili lokalu klubowego”, — cytujemy ze sprawozdania prezesa klubu Kaczmarka.

ZKS „BUDOWLANI” BIAŁYSTOK — „nie wszyscy członkowie Zarządu udzielali się w pracy”.

Inne kłopoty ma ZKS. Drukarz w Białymstoku. Okazuje się, że 40 proc. należnych za 1949 r. składek jeszcze nie wpłynęło do skarbnika.

ZKS STAL WROCŁAW wykazał bardzo ciekawą inicjatywę, która, naszym zdaniem, przyczyniła się w poważnym stopniu do lokalnego rozwiązywania sprawy Kadr działaczy sportowych. Otóż cały skład Zarządu zdublowany został młodymi ZMP-owcami, którzy będą mieli doskonałą okazję do przyswojenia sobie pewnych zagadnień organizacyjnych — sportowych, mając jednocześnie decydujący wpływ na kierunek ideologiczny.

Kadra piłkarska na obozie w Wiśle

KAPITAŁ sportowy PZPN powołal na zimowy oboz kondycyjny, który odbędzie się w Wiśle, w czasie od 15 do 28 lutego, następujących zawodników:

bramkarze — Boruch, Kryskowiak, Rybicki, Skromny, Szczurzyński (KS Włocławek); obrońcy — Barwiński, Dudek, Gędek, Glimas, Durniak (AKS Chorz.), Pikulski (Związek Kr.), Sobkowiak, Wołosz; pomocnicy — Brzozowski, Duda, Kokot (Stal Lipiny), Mazur (Ogn. Crac.), Narloch (Pol. Byt.), Pawlikowski (Tobzowianka Kr.), Parpan, Skrzypniak, Słoma, Suszczyk, Szurek, Wapiennik, Włodarczyk; napastnicy — Bożek (Związek Kr.), Ciałik, Czupczyk, Gracz, Kohut, Jackowski, Mamoń, Dybala (Górnicy Radlin), Krasówka, Mordarski, Opitz, Pakcio, Radoń, Rajtar,